

ECHO



209
(858)

KRAKOWA

Rok III. Kraków, poniedziałek 2 sierpnia 1948 r.

Odpowiedź polska na kręactwa Londynu i Waszyngtonu

WARSZAWA. Przedwczoraj rząd polski otrzymał odpowiedź amerykańskiego Departamentu Stanu na notę polską w sprawie uchwał na konferencji warszawskiej 8 państw. W odpowiedzi tej Departament Stanu obłudnie stara się wywołać wrażenie, że także USA ubolewają, że nie osiągnięto dotąd porozumienia w sprawie Niemiec.

W odpowiedzi amb. RP w Waszyngtonie, Winiewicz, złożył notę, wskazując, że fakty nie pozostają jednak w zgodzie z oświadczeniami amerykańskich dyplomatów. Uchwały konferencji londyńskiej, będące przyczyną obecnych powikłań międzynarodowych i zagrożenia bezpieczeństwa m. in. narodu polskiego, zostały powzięte w wyniku odstąpienia od zasady regulowania problemu niemieckiego na płaszczyźnie porozumienia w Radzie Ministrów Spraw Zagran. i Sojuszn. Radzie Kontroli w Berlinie.

TAKA SAMĄ niemal treść zawiera odpowiedź rządu angielskiego na notę polską z dnia 18 czerwca br., złożoną min. Bevinowi — także w sprawie niemieckiej. Dowiadujemy się z tej odpowiedzi, że: Trzy mocarstwa zachodnie czyniły wysiłki, celem osiągnięcia porozumienia czteromocarstwowego w sprawie Niemiec, jednak wysiłki te zostały udaremnione przez ZSRR. Na zarzut polski, że uchwały londyńskie zostały powzięte przez ciało przypadkowe, odpowiada rząd angielski, że uchwały poczdamskie zostały osiągnięte bez udziału Francji. Jego zdaniem, każde z mocarstw okupujących Niemcy ma prawo naradzać się z kim chce.

Wreszcie: rząd angielski robi wszystko, by zniszczyć militarną potęgę Niemiec, nie zamierza dawać Niemcom prawa pierwszeństwa w odbudowie Europy.

Mocarstwa zachodnie przeprowadzają demilitaryzację Niemiec. Natomiast partie w strefie radzieckiej nie opierają się na żywiołach demokratycznych. Rząd angielski uważa, że skoro Polska nie chciała wziąć udziału w „planie Marshalla”, to także nie mogłaby — (bez narazenia się na kłopotliwą sytuację w jej stosunkach z ZSRR) naradzać się z mocarstwami zachodnimi nad sprawą Niemiec.

NA wstępie polskiej odpowiedzi (złożonej w Londynie w dniu 30 lipca przez amb. Michałowskiego), czytamy m. in.:

„Przypomnieć należy, że kolejne etapy porozumienia się czterech mocarstw okupujących Niemcy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, do konferencji ministrów spraw zagran. w grudniu 1947 przyniosły w rezultacie szereg uzgodnionych postanowień. Ten fakt stwarzał podstawy dla rozwiązania do końca sprawy niemieckiej przez zgodną współpracę czterech mocarstw”.

Jednak „przez powołanie aparatu gospodarczego, administracyjnego i kontrolnego dla Niemiec zachodnich i

Alfred Krupp skazany na 12 lat więzienia i konfiskatę majątku

NORYMBERGA (PAP). Amerykański trybunał wojskowy w Norymburdze ogłosił wyrok w procesie Kruppa, który trwał cały rok. Potentacta niemieckiego przemysłu wojennego oskarżeni byli o eksploatację i nieludzkie traktowanie robotników przymusowych i jeńców wojennych oraz o grabież krajów okupowanych. Spośród 12 oskarżonych, Alfred Krupp, właściciel niemieckiego przemysłu wojennego w Essen, skazany został na 12 lat więzienia i na konfiskatę majątku. Dalej 10 oskarżonych skazano na kary od 3—12 lat więzienia; Karl Frisch, b. szef wydziału sprzedaży materiałów wojennych został uniewinniony.

odrębnego planu przemysłowego i reparacyjnego dla strefy anglo-amerykańskiej oraz, jak to miało miejsce po konferencji ministrów spraw zagran. w Londynie w grudniu 1947 r., przez obecnie realizowane uchwały konferencji trzech mocarstw”.

Co do uchwał Poczdamu; „sprawa ziem na wschód od Odry i Nysy zach. nie była łączona z administracją jakiegokolwiek strefy, zatem nie wchodzi w zakres kompetencji mechanizmu Rady Kontroli”.

Natomiast pogląd rządu polskiego o niekompetencji konferencji londyńskiej jest słuszny, bo

„zasadniają (go, przyp. Red.) postanowienia uchwał poczdamskich w przedmiocie składu i zakresu działania Rady ministrów spraw zagran.”

Rozbroić Niemcy można zaś przez realizację reform społecznych i gospodarczych, przewidzianych przez uchwały poczdamskie.

Zaś „program demilitaryzacji przedstawiony w uchwałach londyńskich w najlepszym wypadku jest tylko częścią tego zadania, a skutków, które dałaby konsekwentna realiza-

cja reform, nie może zastąpić nawet najdłuższa obecność wojsk okupacyjnych”.

Tak samo demilitaryzacja Niemiec jest nie do pomyślenia,

„bez dokonania podstawowych reform, przewidzianych w uchwałach poczdamskich”.

Odmowa Polski brania udziału w „planie Marshalla” tłumaczy się tym, że „plan” ten

„wyraża tendencje wskrzeszenia przedwojennej struktury ekono-

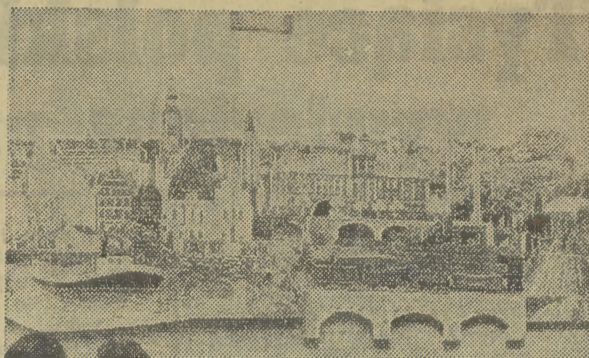
Kto będzie nowym prezydentem Węgier? Wybór prawdopodobnie we wtorek

BUDAPESZT (PAP). W związku z ustąpieniem prezydenta Republiki Węgierskiej Tildy, funkcje jego, zgodnie z konstytucją, objął przewodniczący parlamentu Imre Nagy, który przerwał swój urlop i wrócił do Budapesztu.

W poniedziałek o godzinie pierwszej w południe zbierze się parlament celem zatwierdzenia rezygnacji prezydenta Tildy.

Wybór prezydenta republiki odbędzie się prawdopodobnie we wtorek. Kandydatów na prezydenta przedstawi parlamentarna komisja polityczna, złożona z przedstawicieli wszystkich frakcji parlamentarnych. Jako kandydatów na przyszłego prezydenta wymienia się: przewodniczącego węgierskiej partii pracujących Szakasitsa, ambasadora

Wystawa Ziem Odzyskanych



W jednym z pawilonów „Czterech Kopuł” panorama Wrocławia

micznej Europy wraz z dominującą rolą Niemiec”.

Rząd angielski chcąc podkreślić swe uczucia do Polski powołał się na rok 1939. Odpowiedź polska mówi, że

„rząd polski nie może pominąć milczeniem faktu, że wydarzenia z września 1939 r. poprzedzone zostały remilitaryzacją Ruhry, agresją Austrii, niesławnymi decyzjami z Monachium i całokształtem ówczesnej polityki angielskiej, zmierzającej do ułaskawienia Niemiec hitlerowskich i że w tych właśnie faktach szukać należy przede wszystkim podstaw, które ułatwiły Hitlerowi najazd na Polskę”.

W zakończeniu odpowiedź polska stwierdza:

„Rząd polski byłby też wdzięczny, gdyby rząd JKM w związku z zaciągniętymi przezeń zobowiązaniami odnośnie Niemiec i ERP („planu Marshalla, przyp. Red.) nie troszczył się tyle o utrzymanie dobrych stosunków z rządem ZSRR, co do których kompetentny jest tylko rząd polski”.

węgierskiego w Moskwie Szegfi, ambasadora węgierskiego w Paryżu Karolyi i przewodniczącego parlamentu Imre Nagy.

Niezwłocznie po wyborze nowego prezydenta rząd poda się do dymisji. Dymisja będzie miała charakter czysto formalny, gdyż zmiana gabinetu nie została wywołana żadnym kryzysem politycznym, lecz przepiśm konstytucji, przewidującym dymisję rządu w wypadku zmiany na stanowisku prezydenta. Powszechnie wyrażany jest pogląd, że w łonie rządu nie nastąpią żadne zmiany.

Min. Mołotow nieobecny

Memorandum 3 mocarstw wręczono wicemin. Zorinowi

PARYŻ (S). — Jak donosi Agencja „France Presse”, nieobecność ministra Mołotowa w Moskwie nie opóźniła wizyty przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich u rządu radzieckiego.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, że ambasadorowie Francji i USA oraz brytyjski charge d'affaires, Roberts, porozumienieli się wspólnie w myśl instrukcji swych rządów i wystąpili z prośbą o audiencję. Po opracowaniu oświadczenia werbalnego ambasadorowie i charge d'affaires w piątek wieczorem wręczyli w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych dokument, który nie jest notą

NASZYM
zdanem

CZWARTA rocznica powstania warszawskiego.

Mgła sentymentów nie powinna nam przesłaniać oczu. Trzeba mówić prawdę. — Żąda tej prawdy przede wszystkim 100.000 ofiar. Następnie zrujnowana stolica, jako dobro materialne i zaprzepaszczone wysiłki wieków myśli polskiej oraz niepowtarzalne wzory dzieł sztuki.

Dlatego przychodzi nam co roku przeprowadzać rachunek nie tylko z popiołami i żłłszczami. Dlatego co roku pytamy się, czy powstanie było konieczne w takiej chwili, bez porozumienia z Armią Radziecką, stojącą po drugim brzegu Wisły?

Sanacyjny sztab AK na czele z hr. Borem-Komorowskim wyzywał naturalną nienawiść Polaków do Hitlera i Niemców. Pięknie. Ale czy o to chodziło tylko i zasadniczo klęce reakcyjnej? Makławski plan chciał zrealizować „Londyn” przy pomocy bezimiennych powstańców. „Londyn” widział jasno, że Polska pali mu się pod nogami. W Lublinie działał P.K. W. N., demokratyczny rząd polski. Na terenach zachodnich Armia Ludowa w dywersyjnej walce leśnej coraz gwałtowniej nacierała na Niemców. Jeszcze gwałtowniej brała w łeb sanacyjna teoria „stanie z bronią u nogi”. Następnie — próby wbić klin między Aliantami w interesie emigracyjnego „rządu” Mikołajczyków i Kwapińskich spaliły na panewce. Sanacja szukała nowego pozoru, który spowodowałby niezgodę.

Nie do pomyślenia jest zwycięstwo powstania wywołanego na samej linii frontowej nieprzyjaciela. Nie do pomyślenia — bez zapewnienia sobie współdziałania armii atakującej. Ale sztabowcom sanacyjnym wręcz chodziło o to, aby nie współdziałać. Jeden z szefów II oddziału AK wręcz wyraził się w liście, że powstanie „musiało mleć w aktualnej sytuacji politycznej akcenty antysowieckie”. Pomyślicie — więc raczej powstanie przeciw Armii — wyzwolicielce.

Można było z góry przewidzieć wynik powstania. Sanacja przewidywała go, ale poświęciła 100.000 warszawiaków i Warszawę dla demonstracji. Przecież Armia Radziecka po 600 km nieprzerwanym marszu musiała gdzieś na jakiś czas utknąć (prawo wojny nawet zwycięskiej jest nieubлагane), i utknęła przed naturalną zaporą — przed Wisłą, zresztą na całej linii. Sztab AK wiedział, że Niemcy koncentrują w okolicy Warszawy świeże, doborowe dywizje, które będą użyte przeciw powstańcom. Mimo tego rzucili na szalę sanacyjnych „straceniów los”. Bez względu na los miliona tak jak zawsze. Tu nie o błąd chodzi. Nie. W praktyce sanacyjnej była metoda gangsterów politycznych, prowadząca naród do katastrofy. (wm).

U brzegu katastrofy znalazła się Finlandia rządzona przez Fagerholma

HELSINKI (PAP). Przedstawiciele frakcji parlamentarnej demokratycznego związku narodu fińskiego — Herta Kuusinen, Vintanem i Hietanen — opublikowali następujące oświadczenie o przebiegu rokowań w sprawie sformowania nowego rządu:

„W toku wstępnych rozmów, w czasie których rozpatrywano wytyczne programu przyszłego rządu oraz zastanawiano się nad tym czy jego szef nadaje się na to stanowisko, Demokratyczny Związek Narodu fińskiego odt niedwuznacznie do zrozumienia, że wątpli, by rząd działający pod kierownictwem Fagerholma, potrafił kontynuować politykę wewnętrzną i zagraniczną swego poprzednika i bronić praw mas pracujących. Z tego powodu frakcja Związku Demokratycznego oświadczyła, że może zgodzić się na udział w rządzie Fagerholma jedynie pod warunkiem, że dotychczasowa linia polityki wewnętrznej i zagranicznej zostanie zagwarantowana w jakiś inny sposób. Na tym opierało się żądanie frakcji przyznania jej stanowiska ministra spraw wewnętrznych oraz propozycja w sprawie przyznania Związkowi Demokratycznemu stanowiska 2 ministra spraw zagranicznych; w charakterze innych możliwych stanowisk wymieniano tekę ministra handlu i przemysłu, obrony oraz opieki społecznej.

Ponieważ agrariusze i socjal-demokraci już uprzednio uzgodnili między sobą, że każda z tych partii otrzyma po dwa miejsca w rządzie,

Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego zaproponował, aby jemu przyznano 5 miejsc, jednakże Fagerholm ani razu nie wyrzekał się swej pierwotnej propozycji przyznania Związkowi Demokratycznemu jedynie drugorzędnych stanowisk.

W toku ostatniej rozmowy z Fagerholmem, przewodnicząca frakcji parlamentarnej DZNF (Herta Kuusinen) zakomunikowała, że frakcja i komitet wykonawczy Związku Demokratycznego nie mogą zgodzić się na propozycję Fagerholma, gdyż nie daje ona gwarancji utrzymania dotychczasowej linii politycznej.

Przyczyny eksplozji w I. G. Farbenindustrie

BERLIN (PAP). Cały teren, na którym odbyła się katastrofa zakładów I. G. Farben, został zamknięty przez policję i wojsko. Policja skonfiskowała zdjęcia wykonane dla tygodnika filmowego. Aresztowano 2-ch dziennikarzy, którzy usiłowali zwiedzić miejsce katastrofy. Według przypuszczeń przyczyną katastrofy był chlorek metylu, fabrykowany w zakładach I. G. Farben.

Adamczyk dziewiąty w skoku w dal

Nasz najlepszy dziesięcioboista — Adamczyk startował w dniu wczorajszym w skoku w dal, uzyskując duży sukces, jakim było przekroczenie się do finału.

Wymaganą odległość 7,20 m, która kwalifikowała do finału, przekroczyło tylko czterech zawodników: Bruce, Douglas, Stelle i Wright. Pozostałych ośmiu finalistów stanowili ci zawodnicy, którzy oddali najdłuższe skoki.

Adamczyk miał w eliminacjach 7,05 m. Finał skoku w dal wygrał Stelle (USA), który oddał skok długości 7,82 m. Drugie miejsce zajął Bruce (Australia) — 7,55 m, trzecie — Douglas (USA) — 7,54,

czwarte — Wright (USA) — 7,45, piąte Adedoyin (Anglia) — 7,27.

Adamczyk miał w finale dwa skoki: 7,15 (lekką przekroczył) i 6,88 i uplasował się ostatecznie na dziewiątej pozycji.

Nawrocka wyeliminowana

Nasza jedyna florecistka Nawrocka, która walczyła w najcięższej grupie eliminacyjnej, zajęła dopiero piąte miejsce. Nawrocka uzyskała tylko dwa zwycięstwa, wygrywając z Irlandką Bern 4:3 i Węgierką Kuhn 4:2.

Przegrała ona ze Szwajcarką Kluppel 3:4, z Amerykanką Cerva 3:4, z Dunką Olsen i z Holenderką Meyer.

Turniej wygrała Amerykanka Cerva przed Kluppel (Szwajcaria) i Kuhn (Węgry).

**Na co rząd przez naczytł
130 miliardów zł.
oszczędności**

**RADA MINISTRÓW UCHWAŁA-
MI Z 12 CZERWCA I 24 LIPCA
POSTANOWIŁA UZYSKAĆ W CIA-
GU BIEŻĄCEGO 1948 ROKU Z
CAŁEGO NASZEGO GOSPODAR-
STWA NARODOWEGO 130 MI-
LIARDÓW ZŁOTYCH OSZCZĘD-
NOŚCI.**

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że jeśli w roku ubiegłym akcja oszczędnościowa przeprowadzona była na terenie przedsiębiorstw podległych tylko Ministerstwu Przemysłu i Handlu, to w roku bieżącym akcja została rozszerzona na wszystkie ministerstwa i objęta swoim zasięgiem ponadto przemysłowe i handlowe zakłady pracy, podległe samorządom spółdzielczości i organizacjom społecznym. Akcja oszczędnościowa stała się w ten sposób powszechną i ogólnonarodową kampanią całego kraju. Stąd też jej wielki rozmach finansowy. 130 miliardów złotych oszczędności, zaplanowanych na rok 1948, stanowi sumę blisko 11 razy większą, niż zaoszczędzone w roku ubiegłym 12 miliardów złotych na terenie M. P. i H. i prawie połowę wszystkich wydatków skarbowych, przewidzianych na rok 1948.

Ważną jest jednak rzeczą nie tylko wysokość sum, które pragniemy zaoszczędzić. — Niemniej ważny jest społeczny charakter dokonywanych operacji oszczędnościowych. Czy nie zaciągają one ujemnie na naszym życiu narodowym? Czy nie uszczupla i nie zwęża działalności gospodarczej naszych przedsiębiorstw? Taka oszczędność byłaby bowiem szkodliwa i świadczyłaby o cofaniu się naszego kraju.

Przeglądamy więc szczegółowy program państwowej akcji oszczędnościowej. Opiera się on na **USUWANIU PRZEROSTÓW, NA USPRAWNIENIU ORGANIZACJI PRACY, NA LIKWIDACJI NADUŻYĆ I MARNOTRAWSTWA, NA OBCIECIE WYGÓROWANYCH POZYCJI REPREZENTACYJNYCH, OSOBOWYCH itp. ŻADNE JEDNAK Z ZAMIERZEŃ PRODUKCYJNYCH, PRZEWIDZIANYCH W PLANACH NASZYCH ORGANIZACJI PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH, SPÓŁDZIELCZYCH CZY SPOŁECZNYCH, NIE ULEGNA NASKUTEK AKCJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ REDUKCJI.**

Takie oszczędności są zdrowe, niezbędne i świadczą o sile naszej uspołecznionej gospodarki.

UCZĄ ONE SUROWEJ DYSCIPLINY W DYSPOWANIU SUMAMI SPOŁECZNYMI. Takiej samej dyscypliny, jaką każdy z nas nabywa w życiu osobistym, kiedy musi wyżyć z rodziną z otrzymanej pensji. Poza tym takie oszczędności, to dobra szkoła wychowania społecznego dla wielu działaczy, to szkoła walki z dygnitarstwem, biurokracizmem i objawami demoralizacji wśród pewnej części naszego aparatu urzędniczego.

Najważniejsze jednak znaczenie kampanii oszczędnościowej występuje w celach, na które zostaną obrócone owe 130 miliardów.

**CZEŚĆ TYCH PIENIEDZY PÓJ-
DZIE JAKO REZERWA, KTÓRA
ZAPEWNI NASZEJ GOSPODARCE
WYKONANIE PLANU INWESTY-
CYJNEGO, CZEŚĆ PÓJDZIE JAKO
REZERWA DLA PODNIESIENIA
DOBROBYTU ŚWIATA PRACY,
CZEŚĆ — NA SFINANSOWANIE
NOWYCH AKCJI W ZAKRESIE
ZASPOKOJENIA POTRZEB SO-
CJALNYCH I KULTURALNYCH
MAS PRACUJĄCYCH. CZEŚĆ —
NA ZWIĘKSZENIE ŚRODKÓW OB-
ROTOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW.**

Akcja oszczędnościowa dowodzi, że rząd nasz nie idzie po linii najmniejszego oporu w swoim dążeniu do wykonania zadań, postawionych przez plan inwestycyjny na rok 1948. Nie ustępuje małodusznie przed trudnościami finansowymi poprzez obniżenie poziomu zamierzonych inwestycji, ani też nie ucieka się do wabliwego dobrodziejstwa maszyny drukarskiej.

**RZĄD ŁAMIE TRUDNOŚCI I
PODNOŚI GOSPODARKE NA-
RODU.**

Zadania, które stoją przed nami są wielkie i nakładają na nas poważne obowiązki. Rząd dał program, wytyczył linię działania i postawił przed narodem konkretne zadania. Realizować je będą jednak miliony ludzi pracy miast i wsi. Bez ich pomocy i współdziałania, opracowany program nie zostanie wykonany.

Tysiące polskich matek czeka na dzieci wywiezione przez niemieckiego okupanta

**6 TYS. POLSKICH DZIECI
W OKRĘGU SCHLEZWI-
G-HOLSTEIN**

Na konferencji prasowej w Warszawie, w której brało udział 30 dziennikarzy krajowych i zagranicznych, rzecznik Rządu Polskiego, Minister Wiktor Grosz przypomniał, że zarządzenie brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech, nakazujące ludności niemieckiej zgłaszanie przechowywanych przez siebie dzieci polskich, nie zostało poparte żadną sankcją karną, która by istotnie mogła wpłynąć na zastosowanie się tego zarządzenia.

Władze polskie niejednokrotnie apelowały do władz brytyjskich w Niemczech o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób przechowywujących dzieci polskie bez zgłoszenia ich do właściwego urzędu. W samym tylko okręgu Schlezwig-Holstein czynnik dawnej organizacji UNRRA wykryły 8.000 takich dzieci. Mimo to, ukrywającym je Niemcom nie została wytoczona ani jedna sprawa sądowa.

Minister Grosz oznajmił również, że na konferencji odbytej w tym roku, przedstawiciele niemieckiej organizacji charytatywnej „Caritas”, oraz przedstawiciele arcybiskupa Zinke, zapewnili władze polskie, iż użyją całego swego wpływu na ludność niemiecką, aby nakłonić ją do zgłaszania dzieci polskich.

Odmienne podejście obu stron do problemu dzieci ilustruje najlepiej fakt, że w ostatnich dniach odszedł drugi już transport z 800 niemieckimi dziećmi do Hannoveru. Polacy repatriują więc dzieci niemieckie, które los wojny rzucił na teren polskie, podczas, gdy tysiące matek polskich czekają nadal na swe dzieci, porwane przez okupanta do wrogiego kraju.

Rzecznik Rządu Polskiego zapewnił, że ze strony polskiej nie zostaną zaniebane żadne kroki, które mogą doprowadzić do powrotu dzieci polskich do kraju.

Ob. Szymańska, pełniąca w Łodzi funkcje referentki do spraw powrotu dzieci polskich, przytoczyła 3 konkretne wypadki upro-

Terminy egzaminów w Państwowych Szkołach Wyższych

Na wydziałach (oddziałach, studiach specjalnych), na których przepisy przewidują składanie egzaminów rocznych po pierwszym roku studiów również w terminie jesiennym, odbywają się te egzaminy w terminie od 1 do 15 września.

Egzaminy poprawcze z egzaminów rocznych po pierwszym roku studiów, składanych w terminie przedwakacyjnym, odbywają się w czasie od 5 do 20 września.

Egzaminy poprawcze z egzaminów rocznych po pierwszym roku studiów, składanych w terminie powakacyjnym, odbywają się w czasie od 5 do 15 października.

Pędem wiatru przez Ziemie Odzyskane

Mgła opadła i na horyzoncie zarysowało się dumne pasmo Karkonoszy — dumne, gdyż stoi na granicy dwu bratnich narodów, które podały sobie przyjaźnię dłoń, aby wspólnie walczyć o lepsze jutro świata, aby wspólnie budować i tworzyć.

Południowy wiatr niesie poprzez góry jakby zapowiedź lepszej doli człowieka-Słowianina, który tkwił tu od wieków i nie dawał się zniszczyć fali germańskiej. Stawał się on tylko coraz bardziej twardym, jak te góry, coraz bardziej wytrzymałym (niby krzewy, przychepione do skał gębly).

Autobus zatrzymał się i wysypali się z niego podróżni. Zaraz na wstępie usłyszeli głos zaciągający w charakterystyczny sposób dla Wschodniej Małopolski.

— Ta może odnieść walize —?
— Obywatelu, skąd pochodzicie?
— Ja — jezde tutejszy, już będzie trzeci rok, jak tata tu osiadł!

Z tych kilku zaledwie słów wiadać, że na krawcach Rzplitej ludzkiej ze wschodu czują się jak u siebie. I takich „tutejszych” jest wielu. Chłop małorolny otrzymał warsztat pracy i czuje się dobrze.

Na przastarej polskiej ziemi powstaje nowy typ Polaka-kresowca. Typ, który łączy z sobą wytrzymałość tamtych z dawną osiadłych z

W dniu 23 lipca przybył do Hannoveru polski pociąg sanitarny, wiozący transport 1731 repatriowanych z Polski dzieci niemieckich. Pociągiem tym miały powrócić do kraju dzieci polskie, znajdujące się jeszcze nadal na terenie Niemiec zachodnich.

Jednakże do chwili odjazdu pociągu, w centrali ewakuacyjnej nie zgłoszono ani jednego dziecka polskiego. Ten nieoczekiwany obrót sprawy wynikał na skutek nieczujnej opieki ze strony właściwych władz okupacyjnych, które w dalszym ciągu zwlekają i czynią szereg trudności w akcji repatriacyjnej polskich dzieci.

W związku z tą sytuacją, ze strony polskiej misji w Niemczech ponowiono starania celem umożliwienia polskim dzieciom powrotu do kraju. Starania te podjęto przede wszystkim na terenie strefy brytyjskiej, gdzie — według przypuszczeń — znajduje się większość wywiezionych przez Hitlerowców dzieci.

dzenia dzieci polskich i przetrzymywania ich w Niemczech wbrew woli matek. Matki te przybyły osobicie na konferencję, by mówić o wyrządzonej im krzywdzie.

Halina Dziebińska została w wieku 6 miesięcy wywieziona do Niemiec. Matce udało się podstępem dowiedzieć, że dziecko jej wywieziono do Hamburga. Władze polskie odnalazły dziewczynkę w rodzinie niejakiego Alberta Muencha, ale roczne starania oddania jej matce w Polsce, pozostały bez rezultatu.

NISZCZA LISTY PISANE PRZEZ MATKI

Ob. Skibińska, odnalazła swą jedyną córkę w rodzinie niejakiego Kastnera, w Sandhausen (strefa okupacyjna Stanów Zjednoczonych w Niemczech) przy Banhoffstrasse 20. Dziewczynka ma teraz już 16 lat i napisała ukradkiem do swej matki list, dołączając doń w tajemnicy swą fotografię, wydartą z albumu.

Otwarcie nowej szkoły dla przyszłych sędziów i prokuratorów

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 1 września r. b. Ministerstwo Sprawiedliwości otwiera w Warszawie 2-letnią Centralną Szkołę Prawniczą im. Teodora Duracza.

Szkoła ta na poziomie akademickim ma za zadanie przygotowanie słuchaczy do zawodu sędziowskiego i prokuratorowskiego. Słuchacze szkoły korzystać będą z bezpłatnej bursy z pełnym utrzymaniem i mieszkaniem oraz ze stypendiów w wys. od 1.500 do 15.000, w zależności od warunków

Od żarówek coraz jaśniej na wsi

GRYBÓW. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Grybowie uroczyste otwarcie sieci elektrycznej wysokiego i niskiego napięcia w ramach przeprowadzanej na szeroką skalę elektryfikacji wsi województwa krakowskiego i rzeszowskiego.

Tempo prac elektryfikacyjnych prowadzonych przez ZEOK, jest dziesięciokrotnie większe, niż przed wojną. W przeciągu 3 lat okresu powo-

Od tego czasu wszelkie próby nawiązania korespondencji spełzły na niczym, gdyż Niemcy u których przebywa Natalia Skibińska, nie doręczają jej listów z Polski.

Odczytany został wstrząsający list zrozpaczonej matki — jeden z tych, jakie regularnie wysyła do córki co tydzień — w którym Skibińska pisze, że nie zaprzestanie walki o swe dziecko. „Będę walczyła o ciebie — czytamy w tym liście — jako matka o swe dziecko i jako Polka o jeszcze jedną zaginioną we wrogim kraju polską duszę”.

Marii Kosmyk z Tomaszowa zabrano podczas okupacji dwoje dzieci. — Syn został uznany przy badaniu za „bezwartościowego rasowo”, natomiast córkę przeznaczono do germanizacji i wywieziono do Niemiec. Ostatni ślad wskazuje na to, że znalazła się wraz z niemiecką rodziną Bergmanów w Berlinie.

Maria Kosmyk zaapelowała w pro-

materiałnych słuchacza, jego rodziny i postępów w nauce. Warunki przyjęcia do Centralnej Szkoły Prawniczej są te same, co i na wyższe uczelnie. Granice wieku określono od 21 do 40 lat. Od kandydatów, ubiegających się o przyjęcie do szkoły, wymagane jest skierowanie od centralnych władz partyjnych, młodzieżowych, lub społecznych, oraz zdanie egzaminu kwalifikacyjnego.

Egzaminy wstępne rozpoczną się z dniem 17 sierpnia r.

jenego na terenie wszystkich województw zelektryfikowano znacznie więcej wsi aniżeli przez całe 20 lat przed rokiem 1939.

W pierwszym półroczu br. prowadzono prace elektryfikacyjne w 46 gromadach woj. krakowskiego i 53 gromadach woj. rzeszowskiego. Prace te zgodnie z planem zostaną zakończone przed zimą 1948 r.

macki polskości, drogi, po których autobusy wiozą coraz więcej przybyłych z ziem centralnych.

Wieniec, Cieplice, Szklarska Poręba i inne miejscowości przyjmują tysiące wczasowiczów i wycieczkowiczów. Ci, którzy tu już raz przybyli, zrozumieli dziwnym instynktem znaczenie Ziemi Odzyskanych. W wagonach, hotelach, na wycieczkach, wśród rozmów, na pozór banalnych, przebiega duma z powrotu tych ziem do macierzy.

A ziemię tę są naprawdę piękne, góry szeroko rozkładają się łańcuchami, śmiało strzelają w niebo nagimi szczytami, tworząc istic bajkowe scenaria. Smukłe smutki mieszają się z delikatnymi brzożami, dając cień dla mchów, miękkich i aksamiłnych.

Wśród tego bogactwa natury dzień po dniu rośnie bogactwo kraju. Tartak w Szklarskiej Porębie pracuje pełną parą. Tu przyczyna się deski na odbudowę zniszczonych zagród. Twarde ręce robotnicze spawają w zgodnym rytmie pracy zorganizowanej nową przyszłość — przyszłość jasną.

A w ten rytm pracy wplata się szum płynącej Odry, tej rzeki wiążącej południe z północą — tej rzeki, po której popłyną stątkami owoce pracy nie tylko nasze, lecz także bratniego narodu zza Karkonoszy.

Ta rzeka w polskich rękach to gwarancja dobrobytu Polski i Czechosłowacji, to więcej jeszcze — bo gwarancja pokoju świata.

Olga Dubanowska

stych słowach do dziennikarzy zagranicznych, aby wspomogli matki polskie i akcją swą ułatwili powrót do domów dzieciom polskim z Niemiec.

Na wezwanie to odpowiedział w imieniu dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych w Warszawie, przewodniczący Klubu Prasy Zagranicznej redaktor Joel Capg, przedstawiciel londyńskiego „Times'a”, który zapewnił, że on i koledzy jego uczynią wszystko dla przedstawienia tej sprawy zagranicą.

Praga czeska wita serdecznie polskich nauczycieli

W Czechosłowacji bawi obecnie 30-osobowa wycieczka nauczycielstwa polskiego, na czele której stoi poseł na Sejm Ustawodawczy R. P. Wacław Polkowski.

Przybyłych gości powitał serdecznie na granicy radca Ministerstwa Oświaty czeskiej Karel Čondl, drugie braterskie powitanie miało miejsce na dworcu w Pradze, gdzie na spotkanie nauczycielom polskim wyszli przedstawiciele Min. Oświaty. Uczestnicy polskiej wycieczki wzięli udział w Kongresie Nauczycielstwa Czeskiego, na którym obecni byli również przedstawiciele szkółnictwa francuskiego.

Przybył transport repatriantów z ZSRR

WARSZAWA. Na punkt repatriacyjny PUR-u w Białej Podlaskiej przybył 358-osobowy transport repatriantów — obywateli polskich, którzy wskutek działań wojennych znaleźli się na terytorium ZSRR.

W transporcie znajduje się 69 kobiet oraz 5 dzieci, urodzonych w ZSRR. Repatrianci otrzymują na miejscu dowody osobiste, zasiłek pieniężny, odzieżowy i żywnościowy, a następnie udają się indywidualnie do swych domostw. Wielu z przybyłych pragnie osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych.

Zmiana taryfy pasażerskiej PKS

WARSZAWA. Z dniem 6 sierpnia br. wchodzi w życie zatwierdzona przez CUP nowa taryfa przejazdów pasażerskich autobusami PKS. Najniższa cena biletu będzie wynosić 20 zł, a zaś ceny biletów normalnych, droższych od 80 zł będą podniesione tak, by cena biletu podzielona przez 20 dała liczbę całkowitą.

Sprzątaczką telegrafistką kolejową

GDYNIA. Wśród absolwentów ostatecznie urzędzonego w Gdyni kursu dla telegrafistów kolejowych wyróżniona została wdowa, matka czworga dzieci, która dotychczas zatrudniona była jako sprzątaczką.

Dzielną kobietą, która pomimo pracy zawodowej, zajęć domowych i wychowania czwórki nieletnich dzieci umiała znaleźć czas na naukę, zajęła się specjalnie zarząd ZZK.

Wydobyto zatopiony wrak z ładunkiem min i amunicji

GDYNIA. W Stoczni Gdyniejskiej przy 6.000-tonowym doku pływającym wydobyto zatopiony w czasie wojny wrak torpedowca, leżący na 13-metrowej głębokości.

Zadanie wymagało wielkiego wkładu pracy, która odbywała się pod wodą oraz ostrożności, gdyż torpedowiec posiadał ładunek min talerzowych i amunicji.

Przez pornograficzne publikacje osłabiała ducha bojowego Polaków

WARSZAWA. Wkrótce przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpocznie się proces przeciwko Helenie Wielgomasowej znanej kolaborantce, współpracownicy tygodnika pornograficznego „Fala” i innych pism, wydawanych przez władze okupacyjne.

Helena Wielgomasowa stała pod zarzutem osłabiania ducha bojowego społeczeństwa polskiego, przez publikacje o charakterze pornograficznym.

**Rzecz
o Ludwigshafen**

KILKA tysięcy zabitych i rannych — to dużo nawet jak dla ludzi przyzwyczajonych do komunikatów wojennych. Nic więc dziwnego, że sprawa eksplozji w Ludwigshafen nie przestaje poruszać opinii całego świata — tym bardziej zwłaszcza, że posiada ona również wyraźne akcenty polityczne. — Chodzi mianowicie o to, dlaczego zachodnie mocarstwa okupacyjne nie zdemontowały fabryki I. G. Farben i czy produkowały w nich materiały użytku wojennego?

Odnosnie pierwszej kwestii wytłumaczenie jest proste. — Koncern I. G. Farben już od czasu bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej był ściśle związany z analogicznymi amerykańskimi przedsiębiorstwami chemicznymi, ciagnącymi z tej współpracy obfite dywidendy nawet po dojściu do władzy Hitlera, a co ciekawsze — nawet podczas wojny via Zurych i Sztokholm. Po wojnie stosunki zmieniły się o tyle, że amerykańskie trusty wykupiły większość akcji koncernu I. G. Farben. Zakupiły 35 fabryk w francuskiej strefie okupacyjnej, m. in. zakłady w Ludwigshafen. Dostarczono surowców z Ameryki. Zatrudniono starych niemieckich specjalistów. Fabryki I. G. Farben ruszyły znowu.

Jasne jest zatem, że Amerykanom w tej sytuacji niezbyt śpieszyło się z demontażem...

Dochodzimy do sprawy drugiej: do kwestii i charakteru produkcji tych fabryk. Francuscy i amerykańscy „eksperci” usiłują dowiedzieć, że w Badische Anilinwerke produkowano wyłącznie... barwniki i aspirynę, podczas gdy szereg oficjalnych agencji prasowych informuje na podstawie zupełnie wiarogodnych wiadomości, że to nie aspiryna, a materiał wybuchowy, nie barwniki, a gazy trujące... Światowa Federacja Zw. Zawodowych chce się w związku z tym podjąć gruntownego i bezstronnego śledztwa. Anglosasi bronią się przed tym wszelkimi sposobami, nie dopuszczając na teren katastrofy nawet dziennikarzy. — Wiadomo, to mogłoby być niebezpieczne i kompromitujące...

Jakiegokolwiek będą dalsze koleje „sprawy Ludwigshafen” — jedno jest pewne: stanowi ona symbol polityki mocarstw zachodnich w Niemczech z jej wszelkimi konsekwencjami. (J)

**Królowa holenderska
księżna Niderlandów
po abdykacji zamieszka
w Het Loo**

Królowa holenderska, Wilhelmina, której abdykacja zapowiedziana została na 4 września, zamierza wycofać się całkowicie z życia publicznego i resztę swego życia spędzić w ulubionym swoim pałacu w Het Loo, w pobliżu Apeldoorn.

Królowa wydała w tej sprawie oświadczenie, w którym prosi naród o zrozumienie dla tej decyzji. Królowa będzie nosić tytuł księżnej Niderlandów, który przysługiwał jej, nim wstąpiła na tron po śmierci swego brata, króla Wilhelma III.

Marian Podkowiński

Osioł i słoń

Korespondencja RAP dla „Echa Krakowa”

NOWY JORK, w lipcu 1948
KIEDY po 24 godzinach lotu znalazłem się na lotnisku La Guardia w Nowym Jorku — wydawało mi się, że trafiłem na specjalnie szczególny moment polityczny dla zagranicznego dziennikarza. W tym samym czasie bowiem przyleciał ze swym doradcą politycznym — ambasadorem Robertem Murphy'm — gubernator amerykański w Niemczech, gen. Lucius D. Clay, aby przedstawić w Białym Domu sytuację w Berlinie. W godzinie po naszym lądowaniu aresztowano nagle czołowych przywódców partii komunistycznej, zarzucając im propagowanie idei wyrotowych, a w kilkanaście godzin później rzucono bombę na gmach ONZ w Lake Success, tuż pod Nowym Jorkiem.

**MORDERSTWO NA BROADWAY'U
WAŻNIEJSZE NIŻ BERLIN**

Zdawało by się, że opinia amerykańska powinna być zostać poruszona tymi wszystkimi wydarzeniami, których nawet w Ameryce nie można nazwać „codziennymi”. Okazuje się jednak, że tzw. opinia publiczna w Stanach to duża przesada. Bulwarowa prasa amerykańska rzuca się wprawdzie na każdą sensację i robi wielki krzyk — we własnym zresztą interesie — ale już w następnym wydaniu tej samej gazety, jakieś morderstwo na 57 ulicy usuwa ze spłatu nawet wiadomości o konflikcie w Berlinie.

Ludzie tutaj nie traktują poważnie pracy. Dziennikarskie kaczki, czy poważne wynurzenia czołowych publicystów amerykańskich traktowane są jednak miarą — chwilowej sensacji, czy wysokości honorariów. Amerykanin nawet dwa razy

przeczyta nudny felieton, skoro wie, że autor otrzymał za niego jakieś fantastyczne wynagrodzenie.

W każdym innym kraju wydarzenia, o jakich wyżej wspomniałem, wywołałyby niewątpliwie duże wrażenie u publiczności czytającej gazety. Tutaj — wręcz przeciwnie. Ludzie przerzucają niedbale tytuły gazet, kręąc głowami i śpieszą się do kolejki podziemnej.

POWIADANO nam w Europie o panicznych nastrojach wojennych w Ameryce. Istotnie, prasa amerykańska jest pełna różnych horoskopów i przepowiedni. Czytelnik jednak tylokrotnie się już sparzył na tych przepowiedniach, że mało kto przykłada do nich wagę. Czytelnik amerykański w ogóle mało się interesuje polityką. Wystarczy obserwować go gdziekolwiek — w kawiarni, w pociągu, w domu, czy na ulicy. Jedyne pisma humorystyczne — sławne „Comica” — są przeglądane „od deski do deski”. W sprawach politycznych — najwyższej „headline’y” czyli sensacyjne tytuły na czołowej kolumnie gazety. Najpopularniejsza gazeta w Nowym Jorku — „Daily News” — prawie w ogóle nie pisze nic o polityce.

Na Time Square, w najruchliwszym punkcie tego olbrzymiego miasta, wieczorem jarzą się neony i tęczo światła, od których oczy puchną. Na gmachu dziennika „New York Times” bez przerwy płyną wiadomości, podawane elektrycznym oświetleniem liter. Nie zauważyłem jednak, aby ktokolwiek z przechodniów gapił się na gmach Times'a. Natomiast tuż obok roito się od gapiów przed wystawami z konfekcją. Pragnę zresztą dodać, że magazyny i sklepy na Broadway'u są najwię-

kszą wystawą złego smaku, najbardziej fantastyką tandeciarnią, jaką udało mi się widzieć w moich ostatnich peregrinacjach po świecie.
TAJNA POLICJA

NA USŁUGACH „OSEŁ I SŁONIA”

Nawet wybory na prezydenta ze względu na amerykańskie gusty przypominają raczej zabawę cyrkową, niż poważny akt państwowy. Republikańskie godło — słoń i demokratyczne osioł, oba te zwierzęta doskonale symbolizują dzisiaj wpływy wspomnianych partii — starają się pozyskać sympatię widzów najbardziej karkołomną, ekwilibrystką polityczną. A publiczności amerykańskiej bardzo się to podoba, podobnie jak pomysłowe reklamy na Broadway'u lub dowcipne zapowiedzi radiowych speakerów.

W inwentarzu wyborczym obok słońcia i osła jest jednak bardziej groźne zwierzę — jest nim FBI czyli tajna policja. Już z pierwszych rozmów, jakie tu miałem, doszedłem szybko do wniosku, że ludzie po prostu boją się mówić o polity-

ce, a już za nic na świecie z przybyszami zza oceanu. Jeszcze dwa lata temu rozprawiali o wszystkim publicznie, rok temu — tylko w gronie przyjaciół, dziś — nie chcą o tym mówić nawet w kręgu rodzinnym.

SZUKAJĄC odpowiedzi na pytanie, skąd taka nagła zmiana w życiu amerykańskim i dlaczego przeciętny Amerykanin tak się boi FBI, dowiedziałem się, że ta ostatnia nie przebiera w środkach. Szykany w stosunku do obywateli amerykańskich, którzy mają odwagę ujawnić swoje opozycyjne stanowisko wobec oficjalnej polityki — stały się tu zjawiskiem codziennym. Wszelka opozycja, czy też niezadowolenie odwołane jest z miejsca przez policję i prasę, jako komunizm, przeciwko któremu prowadzona tu jest potworna kampania, zupełnie niewspółmierna ze względnie słabą partią polityczną. Celem tej kampanii jest zdyskredytowanie postępowego ruchu politycznego, skupiającego się wokół Henry Wallace'a, który powstałszy przed rokiem — zdołał już urosnąć do rozmiaru poważnej siły, z którą muszą się liczyć w obecnych wyborach zarówno partia słońcia, jak i partia osła. Jakie są perspektywy nowej partii postępowej, w jaki sposób wywalczą one sobie pozycję w życiu amerykańskim i na kogo może ona liczyć — o tym w następnych korespondencjach.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Ze świata

**„Zasłużony”
kolaborant**

Francuski Sąd Najwyższy skazał na 5 lat pozbawienia praw obywatelskich Marcela Lemoina, byłego ministra spraw zagranicznych w rządzie Petaina. Jednocześnie sąd zarządził niezwłoczne zawieszenie kary w uznaniu zasług, które Lemoine miał rzekomo oddać ruchowi oporu.

**Na Złotym Wybrzeżu
90% ludności jest chorych
wenerycznie**

Ogłoszony niedawno raport specjalnej komisji przy Radzie Powiernictwa ONZ podaje następujące fakty, charakteryzujące rządy angielskie w koloniach. W Północnej Rodezji śmiertelność dzieci do trzech lat wynosi 56%. W Nigerii zarejestrowano setki tysięcy wypadków trądu, a na Złotym Wybrzeżu 80 do 90% ludności zarażonych jest chorobami wenerycznymi. Podczas gdy przeciętna długość życia w Anglii wynosi 55 lat, na Cejlonie wynosi ona zaledwie 23 lata.

**Unieważnienie małżeństw
między obywatelami
radzieckimi i niemieckimi**

Radzieckie władze wojskowe w Niemczech podały do wiadomości, że małżeństwa, zawarte w ostatnim czasie między obywatelami radzieckimi i niemieckimi na terytorium Niemiec zostały unieważnione.

**...a na Zachodzie
fraternizacja „aż miło”**

Amerykańskie władze wojskowe natomiast cofnęły rozkaz zabraniający oficerom i żołnierzom wojsk okupacyjnych wspólnego mieszkania z kobietami niemieckimi w budynkach Amerykańskiego Zarządu Wojskowego. Rozkaz ten był stale ignorowany — stwierdziło dowództwo amerykańskie — i wobec tego zarządziło, że obecnie jedynym obowiązkiem Amerykanów jest meldowanie władzom wojskowym o ich „tubylczych gościach”.

**Wydawca skazany
za znieważenie prez. Auriola**

Deputowany niezależny Mutter, wydawca tygodnika RPF „Parole Française” został skazany na 50.000 franków grzywny za opublikowanie w swym piśmie artykułu, znieważającego prezydenta francuskiej republiki — Auriola.

**Sprawy wszystkich
Czytelników**

**TAM, GDZIE HITLEROWCY
„HAJLOWALI”**

Grupa letników z Poznania, która przebywała w Zegocinie (pow. bocheński) nadsyła nam spostrzeżenia, dotyczące zachowanych tu „pamiątek” poniemieckich:

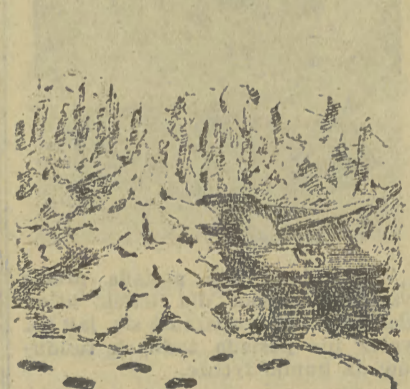
„Byliśmy zdziwieni, stwierdziliśmy, że na zewnętrznej ścianie miejscowego kościoła znajduje się tablica owalna, przyozdobiona kirem z napisem niemieckim...

Wedle relacji mieszkańców Zego-

ciny w czasie okupacji odbywały się tu parady hitlerowców, którzy „hajlowali” na cześć niemieckich żołnierzy, poległych podczas wojny w r. 1914”.

Na zwróconą w tej sprawie uwagę — proboszcz przyrzekł nakłonić prefekta do wydania polecenia usunięcia tej „pamiątki”. Jak dotychczas jednak — nie widać skutków tej interwencji. A byłby już na to najwyższy czas...

**Powieść o
PRAUDZIWYMI
CZŁOWIEKU
w/g Borysa Polewoja**



Idąc w głąb lasu ostatnim wysiłkiem zboliałych nóg, Aleksiej zobaczył coś od czego krew ścięła mu się w żyłach a zimny pot wystąpił na czoło. Na wpół zaspany śniegiem w kolinie między drzewami znajdował się punkt sanitarny radziecki. Drobna i szczerpluka siostra trzymała na kolanach głowę żołnierza, w różnych pozycjach leżeli ranni, a obecnie niezwyli żołnierze. Od razu jednak widąc było, że śmierć ich nie była naturalną. Wszyscy mieli popodryznane gardła. Siostra była przebita nożem którego rękojeść sterczała między jej łopatkami. U jej stóp w starych wołokowych bucikach w straszliwym splocie przedśmiertelnej walki leżeli żołnierz radziecki z obandażowaną głową i esesowiec w czarnym mundurze.

Aleksiej stał jak wryty potem podpełzł do siostry i wyrwał nóż z jej ciała. Był to sztylet o kształcie starogermańskim z napisem „Alles für Deutschland”. Zabrał esesmanowi pochwę skórzana i schował nóż: był w puszczy bardzo potrzebny. Stęmił się. Nie mając sił iść dalej, Aleksiej zwałił się między młode sosenki i zasnął twardym snem, nie myśląc o dalszych niebezpieczeństwach.

Zabrawszy z obozu puszkę z konserwami i trochę bandaży, Aleksiej ruszył w dalszą drogę. Czując się i z trudem wlokąc za sobą strzaskane stopy, posuwał się na wschód. Czuł ucho wywołilo dźwięk motoru, szybko się zbliżającego. Schował się w krzak. O kilka kroków od niego przejechała pancierka niemiecka, za nią samochód uzbrojony w karabiny maszynowe i jeszcze jedna pancierka. Z chrzęstem gąsienic i łańcuchów przetoczył się, nie zauważając samotnych śladów, skręcających w las.

Dzień szedł za dniem. Konserwy skończyły się dawno. Aleksiej gotował teraz wodę ze śniegu i dosypywał czasem trochę znalezionej pod śniegiem liści borówek. W siódmym dniu wędrówki zobaczył, jaki los spotkał pancerkę niemieckie, które go minęły. Drogę przegradzały w poprzek zwalone pnie olbrzymich sosen. Przed nimi stały spalone niemieckie samochody. Do drzewa przywiązany był trup niemieckiego oficera, w mundurze, ale bez spodni. Ciała niemieckich żołnierzy, porzucane na śniegu z wyrazem śmiertelnego strachu, świadczyły o strasznej, zatartej walce partyzanckiej, jaka się tu odbyła.

Aleksiej wołał głośno: „Partyzanci! Towarzysze! Odezwcijcie się!” Ale odpowiadało mu tylko echo. Brnął dalej, opierając się na rękach i wlokąc za sobą nogi. Głód dokuczał mu coraz bardziej. Zdobyć było parę jagód żórawiny. Wreszcie los dał mu w ręce śpiącego jeża, którego zabił bez namysłu nożem niemieckim i chwile później poczuł smak psa i zrobiło mu się niedobrze. Mimo to jednak dało mu to trochę sił do dalszej wędrówki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sierpień
1
Niedziela

Piotra
Brodzińskiego

Dziś urodzeni odznaczają się wytrwałością, samoopanowaniem, są bardzo ambitni i za wszelką cenę starają się skupiać na sobie uwagę otoczenia.

P.I.H.M. przewiduje że...

Dziś będzie pogodnie lub dość pogodnie z lekką skłonnością do lokalnych burz w godzinach popołudniowych i wieczornych. Temperatura na Podhalu i w dolinach do 28 stopni C, w górach do 16 st. C. Wiatry słabe z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 1 sierpnia

Miejski Im. J. Słowackiego — godz. 19:15: „Obrońca Ksantypy”.

Teatr Powszechny TUR — godz. 19:30: „Wgląd w rząd”.

CYRK NR. 3 (Błonia). Codziennie przedstawienie o godz. 19:30; w soboty, niedziele i święta o godz. 16:15 i 19:30.

DZIŚ OSTATNI RAZ!

IGRCE w Bajbakanie
Początek godz. 20:45
Ceny miejsc 50.- 100.- 150.-

KINA

na dzień 1 sierpnia

Świt: „Gasnący płomień” — godz. 15, 17, 30, 20.

Warszawa: „Okoliczności łagodzące” — godz. 16, 18, 20.

Apollo: „Moja miła” — godz. 16, 18, 20.

Sztuka — „Panna bez posagu” — godz. 16, 18, 20.

Uciecha: „Dragowyc” — godz. 16, 18, 20.

Wanda: — „W pogoni za mężem” — godz. 15, 30, 18, 20, 30.

Gdańsk: „Powrót” — godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Wesoły pensjonat” — godz. 16, 18, 20.

KINO AKTUALNOŚCI W KINOTEATRZE „APOLLO”: Najnowsza Polska Kronika Filmowa: Bułgaria—Polska. W morskich głębinach, Słońce, ziemia i księżyc. Początek o godz. 12, 13, 14.

Kino Oświatowe (Garncarska 1) program jak w Aktualności. Początek o godz. 17, 18, 30, 20.

RADIO

na dzień 2 lipca 1948 r. (poniedziałek)

Godz. 5:20: Audycja poranna. 6:15: Dziennik. 7:30: Muzyka. 8:20: „Dalekie lata”, 34 odc. powieści K. Paustowskiego. 12:04: Dziennik. 12:45: „Odpowiedzi na listy”. 13:00: Muzyka. 14:30: Koncert żywych. — 15:30: „Rozpiewany ogródek”. 15:45: Muzyka lekka. 16:00: Dziennik. 16:30: Audycja muzyczna. 17:00: „Rozmowa o gwiazdach”. — 17:15: „W letnie popołudnie”. 18:05: Koncert muzyki kameralnej. 19:00: Audycja regionalna. 19:30: „Emancypantki”, 29 odc. powieści B. Prusa. 19:45: Muzyka. 20:15: „Archimedes” — opowiadanie S. Debowskiego. 20:35: Muzyka. 21:00: Dziennik. — 22:00: Muzyka taneczna. 22:40: Komunikat z XIV Olimpiady. 23:00: Ostatnie wiadomości.

Komunikaty

ZNALEZIONO NAD RUDAWĄ ZA MYDŁAMIKAMI portucicki damskie popielatki, do odebrania w sekretariacie redakcji „Echa”.

WYDZIAŁ APROWIZACJI ZARZ. MIEJSKIEGO podaje do wiadomości, że w miesiącu sierpniu br. wydawane będzie młoko świeże na kartki Zarz. Miejskiego M (odcinki nr 1—14) oraz 2. IRD3, IRD7 i IRD12 odcinki nr 26—39 po 0,50 l. na każdy odcinek.

UWAGA STUDENCI CZŁONKOWIE PPR I PPSI W dniu jutrzejszym odbędzie się w sali Komitetu Miejskiego PPR ul. Basztowa 5. o godz. 18, zebranie członków obu partii — studentów wszystkich wyższych uczelni. Prosimy o jak najliczniejszą przybycie.

DYZUR POŁOŻNICZY: dr Jadwiga Czesnowska. Rynek Główny 7, m. 9.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka” ul. Krupnicza 11a. Od 9—13 wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYZURY APTEK: Rynek Podgórski 15. Krakowska 19. Szczepańska 1. Długa 66. Rakowicka 12. Karmelicka 23. Kazimierza Wielkiego 78. Kościuszki 18. Borek Fałęcki — Główna 344. Rynek Główny 22.

Współpraca całego społeczeństwa doprowadzi do całkowitej likwidacji analfabetyzmu w Krakowie

KRAKÓW. W związku z przeprowadzaną akcją zwalczania analfabetyzmu na terenie miasta Krakowa „opracowana została specjalna instrukcja zawierająca wytyczne tej akcji, do której bezwzględnie muszą stosować się wszystkie instytucje współpracujące z Inspektorem Szkolnym Miejskim — na odcinku zwalczania analfabetyzmu.

WYTYCZNE AKCJI ORGANIZACYJNEJ

przedstawiają się następująco: wszystkie zainteresowane instytucje nawiążą w mies. wrześniu b. r. kontakt z Grodzką Radą Społeczną do Zwalczania Analfabetyzmu (ul. Starowiślna 21, tel. 509-96) przez desygnowanie do Rady stałych delegatów, którzy brać będą czynny udział w jej pracach.

Delegacji ci muszą przedłożyć pisemne upoważnienie.

Wszystkie instytucje muszą przeprowadzić rejestrację osób nie umiejących czytać i pisać i przy zastosowaniu wszelkich przysługujących im środków nakłonić te osoby do wpisanania się na listę Kursu dla Dorosłych.

Akcją tą zajmą się również szkoły krakowskie — przedkładając Inspektoratowi wykazy analfabetów, którzy w razie mającej być dołączeni do odpowiednich grup szkoleniowych.

Granice wieku na kursach dla analfabetów ustalono od 16—50 roku życia z tym, iż nauka odbywać się będzie z pełnym uwzględnieniem grup wiekowych, by praca szkolna, zwłaszcza dla dorosłych, nie była krepująca.

Wszystkie instytucje bez względu na to, czy na ich terenie znajdują się analfabeci czy też nie, zgłoszą w Inspektoracie Szkolnym do dnia 15 br. kandydatów do współpracy z nauczycielami zawodowymi na kursach początkowej nauki czytania i pisania.

Organizacje, związki zawodowe i inne instytucje prześlą do 15 b. m. Inspektoratowi Szkolnemu (ul. Sienka 2) wykazy analfabetów. Inspektorat w porozumieniu z Grodzką Radą Społeczną zaplanuje sieć kursów na rok 1948/49.

Przedkładające wykazy instytucje, zapreliminują we własnych budżetach odpowiednie kwoty na zapo-

wiedzaną akcję celem powiększenia możliwości finansowych przewidzianych w budżecie państwa i Rady Społecznej.

Wynagrodzenie nauczycieli za pracę na kursach będzie jednolite i uzgodnione z władzami szkolnymi.

NA KURSACH POCZĄTKOWEJ NAUKI CZYTANIA I PISANIA

przewidziane jest 10 godzin nauki i 2 godziny zajęć świetlicowych w ciągu tygodnia.

OLIMPIADA

Dillard (USA) najlepszym sprinterem

W finale setki Amerykanin Dillard zajął pierwsze miejsce, uzyskując czas 10,3 sek (wyrównanie rekordu olimpijskiego). Na drugim miejscu uplasował się również Amerykanin — Ewell z czasem 10,4. Trzecim był La Beach (Panama), ówczym Corquodale (Anglia), piątym Patton (USA), szóstym Bailey (Anglia).

W finale biegu na 100 m biegło czterech Murzynów i dwóch białych.

Nauka na kursie trwać będzie od 1. listopada 1948 do 30 marca 1949 r. Wszyscy słuchacze będą zaopatrzeni w specjalne podręczniki, którymi posługiwać się będzie również nauczycielstwo. Po ukończeniu każdego semestru wydawane będą zaświadczenia uprawniające do zapisu na wyższy semestr. Słuchacze wykazujący się pilnością i obowiązkowością w pracy, uzyskiwać będą mogli nagrody i korzystać z poprawy warunków pracy.

Wszyscy, którzy ukończą dwa semestry odpowiadające dwóm klasom szkoły podstawowej, będą mogli uczęszczać na wyższe kursy, a tym samym w przeciągu 3 lat ukończyć 7-klasową szkołę podstawową, konieczną do usamodzielnienia się w pracy zawodowej.

(S)

Pół miliona ampułek miesięcznie produkuje Wytwórnia Nr. 10

KRAKÓW (P). Wydarzeniem wielkiej wagi w świecie medycznym i farmaceutycznym Polski jest otwarcie nowej ampułczarni w Krakowie przy ul. Mogiłskiej 80.

Wytwórnia, której oficjalna nazwa brzmi „Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego — wytwórnia nr 10”, została założona przez kapitalistów szwajcarskich. Owcześnie jej produkcja nastawiona była na wyrób odżywek farmaceutycznych i artykułów spożywczych. W czasie okupacji Niemcy przestawili produkcję wyłącznie na środki spożywcze, likwidując jednocześnie artykuły chemiczno-techniczne.

Po wyzwoleniu fabryka została nastawiona wyłącznie na produkcję farmaceutyczną.

Owocem skoordynowanej trzyletniej, pełnej poświęcenia pracy farmaceutów i robotników jest uruchomienie nowych działów produkcji, wybudowanie i otwarcie doskonale wyposażonych laboratoriów kontrolnych i naukowo-badawczych, a wreszcie wybudowanie i wyposażenie wg najnowszych wymogów techniki i higieny — nowej ampułczarni.

Wytwórnia, która produkowała w początkach swego założenia 50 tys. ampułek miesięcznie, w roku bieżącym podniosła produkcję do liczby pół miliona.

Nowootwarta ampułczarnia, jedna z największych w Europie, potrafi w krótkim czasie liczbę tę przekroczyć.

O przemówieniu Prezydenta Krakowa w czasie obrad MRN

Nasz sprawozdawca widocznie przysłuchiwał się przedwczorajszym obradom MRN w Krakowie jednym uchem, skoro w artykule pt. „O złych drogach i dobrych teatrach” popełnił kilka nieścisłości. Prezydent Krakowa H. Dobrowolski nadesłał nam poniższe sprostowanie:

W związku ze sprawozdaniem zamieszczonym w „Echu Krakowa” z dnia 1 sierpnia 1948 r. z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej, proszę o sprostowanie nieścisłości zapodania treści mego przemówienia.

Nie wypowiedziałem zdania jakoby „kosztowne i bogate wystawienie „Owczego Źródła” opłaciło się stokrotnie”, przeciwnie, stwierdziłem nieopłacalność finansową tego widowiska, nawet przy wypełnionych widowniach. Odnosnie Opery w Krakowie nie oświadczyłem że „w Krakowie z Opery musimy zrezygnować”.

H. Bałaban naczelnym dyrektorem PZZ

KRAKÓW. Z dniem 27 br. stanowisko naczelnego dyrektora Polskich Zakładów Zbożowych — oddział w Krakowie objął ob. Henryk Bałaban.

Otwarcie ampułczarni, które nastąpiło w dniu wczorajszym, połączono z otwarciem świetlicy fabrycznej.

Na uroczystości przemawiali: dyr. Wytwórni dyr. Golonka, Legomski (im. PPR), Nagwizda (im. PPS), poseł Kowalczyk (im. OKZZ), kpt. Krzysztofki (im. Wojska) oraz przedstawiciel Rady Załogowej St. dnieki i przodownik pracy Wiatr.

Symbolicznego otwarcia ampułczarni dokonał naczelny dyrektor Gł. Zarządu Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego ob. Drożdż.

Apelujemy do serc naszych Czytelników Nawet najskromniejsze datki umożliwią biednemu kalece zakupienie protez

Do redakcji naszej zgłosił się przed kilku dniami Stanisław Kuta, który w 1944 r. w czasie bombardowania Krakowa stracił obie nogi.



Wymieniony nie posiada protez względnie wózka dla kaleki, który ułatwiłby mu poruszanie się, jak również nie posiada żadnych fundusów na kupno tychże.

Dodać należy, że biedny kaleka jest sierotą. Rodzice jego zginęli w czasie działań wojennych.

Chocąc przyjąć z pomocą nieśczęśliwemu, redakcja „Echa Krakowa” ofiarowała 2,000 zł na zakupno protez względnie wózka i wzywa wszystkich Czytelników by składali datki na ten cel, w miarę swoich możliwości.

ZAWIADOMIENIE
Zawiadamiam, że z dniem 1. VIII. br. otwieram
AMBULATORIUM DLA ZWIERZĄT
przy ulicy Morawskiego 10.
Lek. Wet. GŁOWAC WŁADYSŁAW
b. asyst. Kliniki Wewn.
2022-K
Uniw. w Zurychu

Sinoracka bez klasyfikacji

Startująca w rzucie oszczepem — Sinoracka, nie została w ogóle sklasyfikowana, ponieważ rzuty jej nie przekroczyły 35 m.

Pierwszy jej rzut wyniósł 32 m. Sinoracka robiła wrażenie mocno stremwowanej zawodniczki i rzucała daleko poniżej swoich możliwości.

Nemeth zwycięża w rzucie młotem

Finał rzutu młotem zakończył się zgodnie z przewidywaniami zwycięstwem węgierskiego młotacza Nemetha przed Jugosłowianinem Gubijanowem i Amerykaninem Bennetem. Nemeth uzyskał rzut — 56,09 m, podczas gdy Jugosłowianin miał rzut długości 54,27 m.

Półfinały 200 m stylem klasycznym pań

W dniu wczorajszym rozegrane zostały półfinałowe zawody pływackie na 200 m stylem klasycznym pań.

Z każdego półfinału zakwalifikowało się trzech pierwszych do finału.

Z pierwszego półfinału zakwalifikowały się: Lyons (Australia) 3.00,9, 2) Do Grood (Holandia) 3.01,4, 3) Qekely (Węgry) 3.02,8.

Miejsca dalsze zajęły: 4) Van de Keackhove (Belgia) 3.09,7, 5) Bertrand (Francja) 3.13,9, 6) Gaplin (Anglia) 3.14,4.

Z drugiego półfinału zakwalifikowały się: 1) Van Vliet (Holandia) 2.57 (rekord olimpijski), 2) Nowaak (Węgry) 2.58,3 oraz Hansen (Dania) 3.05,5.

W finale zwycięstwo Van Vliet, która w eliminacjach pobila dwukrotnie rekord olimpijski, trzeci z kolei, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Szwed Ljunggren wygrywa chód na 50 km

Złoty medal dla Szwecji zdobył w chodzie na 50 km Szwed Ljunggren w czasie 4:41,52 godz.

Olimpijski turniej piłkarski

W sobotę rozegrano cztery spotkania w piłce nożnej. Uzyskano następujące wyniki:

Dania wygrała po dogrywce z Egiptem 3:1 (0:0), Anglia również po dogrywce pokonała Holandię 4:3 (1:1), Francja wygrała z Indiami 2:1 (1:1), a Jugosławia rozgromiła Luksemburg 6:1 (0:1).

Skok o tyczce

O wejście do finału w skoku o tyczce decydowało przekroczenie wysokości 4 m.

Z eliminacyjnej grupy pierwszej, wysokość tę osiągnęło 5-ciu zawodników: Barbosa (Porto Rico), Goellers (Szwecja), Kaas (Norwegia), Lindberg (Szwecja) i Kataja.

Z grupy tej odpadł w eliminacjach między innymi Francuz Breitan.

W niedzielę przerwa

W dniu dzisiejszym nastąpi jednodzienna przerwa w eliminacjach olimpijskich, a jutro znicz olimpijski zostanie przeniesiony do Torquay, gdzie o godz. 10 rano odbędzie się otwarcie olimpijskich zawodów jachtowych.

W biegu tym zastosowano po raz pierwszy „fotocamerę”, dzięki czemu sędziowie ustalili definitywnie kolejność na mecie.

Pierwotnie bowiem zdawało się, iż zwycięzca setki został Ewell.

Po ogłoszeniu decyzji sędziowskiej Ewell uściłnał serdecznie dłoń nowego mistrza olimpijskiego, gratulując mu szczerze sukcesu.

Alex Jany dopiero na 5 miejscu w finale

Ogólnie typowany na zwycięzcę biegu pływackiego na 100 m stylem dowolnym doskonały pływak francuski Alex Jany uplasował się nieoczekiwanie dopiero na piątym miejscu w tej konkurencji z czasem 58,3 sek.

Klasyfikacja biegu finałowego przedstawia się następująco: pierwsze miejsce zajął Ris (USA) — 57,3 sek. (Jest to nowy rekord olimpijski poprawiony o 0,2 sek).

Drugie miejsce zajął Ford (USA) — 57,8 sek., trzecie Kadas (Węgry) — 58,1 sek., czwarte Carter (USA) 58,2 sek piąte Jany (Francja) 58,3 sek, szóste Olssen (Szwecja) 59,3 sek, siódme Szilard (Węgry) 59,6 sek.

Ćwierćfinały we florecie drużynowym

Do półfinałów we florecie męskim w konkurencji drużynowej zakwalifikowały się: Włochy, Argentyna, Belgia, Węgry, Francja, Egipt, Anglia i USA.

W pierwszej grupie półfinałowej spotkają się: Włochy—Argentyna i Belgia—Węgry, w drugiej Francja—Egipt i Anglia—USA.

Półfinały na 800 m

W rozegranym biegu na 800 m do finału zakwalifikowało się 9 zawodników, którzy w poszczególnych półfinałach zajęli trzy pierwsze miejsca.

W pierwszym półfinale kolejność była następująca: 1) Hansenne (Francja) 1:50,5, 2) Whitfield (USA), 3) Parlett (Anglia).

Drugi półfinał: 1) Bengtsson (Szwecja) 1:51,2, 2) Wint (Jamajka), 3) Chambers (USA).

Trzeci półfinał: 1) Abarten (USA) 1:51,7, 2) Chefhotel (Francja) i 3) Sorensen (Dania).

SPORT

Warta—Garbarnia 4:3 (1:2)

Garbarnia nie umiała rozłożyć sil. Narzuciła do przerwy zbyt ostre tempo, to też w drugiej części gry brakło jej oddechu.

Do przerwy dość silną przewagę uzyskują gospodarze, a z pięknych strzałów Nowaka padają dwie bramki, na które Warta odpowiada jedną, uzyskaną przez Gendere.

Po przerwie dochodzi do głosu Warta, grająca spokojniej i ekonomiczniej i uzyskuje cenne zwycięstwo.

Dla Warty strzelają po przerwie bramki: Skrzypniak 2 i Józwiak 1, dla Garbarni Górecki z karnego. Szczegóły meczu w jutrzejszym „Piłkarzu”.

Ciekawy pięciobój piłkarski

(as) W dniu wczorajszym z inicjatyw RKS Legii zorganizowano na Stadionie Miejskim pięciobój piłkarski, który obejmował bieg na 100 m, w pełnym kostiumie piłkarza, prowadzenie piłki z przeszkodami, strzał do bramki, wykop na odległość prawą i lewą nogą oraz głowkowanie.

W biegu na 100 m najlepsze wyniki uzyskał: Kuć (Borek) i Czech (Legia), próbując gnać trasę w czasie 14,3 sek.

Najszybciej, bo w 56 sek. prowadził piłkę na 120 m trasie z przeszkodami: Kuć i Tęta z Borku.

Impreza ta odbyła się przy udziale drużyn Borku, Wisły, Wawelu, Krowodrzy, Czyski i Legii.

Dalsze szczegółowe wyniki podamy w niedzielnym numerze „Piłkarza”.

SPORT... SPORT...

Pierwsze sensacje olimpijskie

Mamy za sobą pierwszy dzień Igrzysk Olimpijskich. Dzień, który przyniósł szereg niespodziewanych osiągnięć, który przekreślił papierowe obliczenia znawców sportowych całego świata.

Zaczął się od skoku wzwyż, który w myśl obliczeń znawców miał przynieść pierwsze medale Amerykanom. Tymczasem ani jeden z licznej ekipy skoczków USA nie przeskoczył 2 m. chociaż w czasie treningów wysokość tę pokonywali skoczkowie amerykańscy bez trudu.

To też zwycięstwo zaledwie brązowego medalu przez Stanicką nie mogło wprowadzić Amerykanów w dobry humor.

Nie poprawiło samopoczucia ich nawet wysokie zwycięstwo nad Szwajcarią w koszykówce ani waterpolistów nad Urugwajem.

ZATOPEK... ZATOPEK...

Bieg na 10 km był ostatnią konkurencją pierwszego dnia Igrzysk. Rozegrany został w czasie strasznego upału, co ujemnie odbiło się przede wszystkim na zawodnikach Północy.

Szwedzi i Finowie, którzy zaraz po starcie objęli prowadzenie spychając Zatopeką pierwotnie na 6-tą, potem na 9-tą, aż w końcu na 11-tą pozycję — „zarzucił się” własnym tempem.

Zatopek rozpoczął finisz już po 10 okrążeniu dochodząc stopniowo i mijając swych przeciwników. Biegł ciężko, niesytno, ale... skutecznie.

Widownia szalała „Za—to—pek... Za—to—pek!” — dopingowali widowie fenomenalnego Czecha, który dublując swych przeciwników przerwał taśmę, uzyskując nowy rekord olimpijski — 29:59,6

A PRZEDTEM...

Zanim jednak stadion przeżywał wspaniałe chwile przy walce. — Zatopek z koalicją szwedzko-fińską, rozegrał szereg przedbiegów na 100, 800 m i 400 m przez płotki, które to przedbiegi zakończyły się zgodnie z przewidywaniami zwycięstwem faworytów.

W sprintach najlepiej wypadli Murzyni La Beach, Dillard, oraz Patton. Nie wysilali się oni, uzyskując i tak wspaniałe czasy 10,4 i 10,5 sek.

PANIE MAJĄ TREME...

W czasie rzutu dyskiem wszyscy nasi olimpijczycy „in gremio” byli obecni na stadionie dopingując Waj-

sównę. Zarówno ona jak i jej konkurentki były pierwotnie stremowane, to też początkowo żadnej nie wychodził dysk. Najbardziej zdenerwowana była Austriaczka Heidegger, która nie potrafiła uzyskać 40 m.

Wajsówna miała rzut 39,30 już w pierwszej kolejce.

Doskonała dyskobolka Włoszka Cordiale zajęła drugie miejsce, mając rzut 40,47 m, a więc blisko o 5 m mniej, niż wynosił jej najlepszy tegoroczny wynik — 45,01.

Zwycięzcy tej konkurencji Francuzka Ostermeyer nie sądziła wcale, iż zdobędzie pierwszy medal dla swych barw.

W PŁYWANIU — VAN VLIET

Już w przedbiegach pływackich zarówno panów jak i pań uzyskano cały szereg doskonałych czasów.

W biegu na 200 m stylem klasycznym pan poprawiono dwukrotnie rekord olimpijski.

Pierwszy raz poprawiła znana i u nas Węgierka Szekely, uzyskując czas — 3:32 min. po raz drugi najlepszą pływaczką świata Holenderka Van Vliet — 2:57,4 min.

Szereg niespodziewanych wyników oraz detronizacja faworytów — zapowiada dalsze sensacje w następnych dniach Olimpiady.

Przedstawiamy finalistów...

Klub Sportowy Wolanka

(as) Przypatrując się tabeli finałowych rozgrywek o wejście do klasy B widzimy, że na pierwszym miejscu znajduje się Wolanka, która po zdobyciu mistrzostwa swojej grupy bierze udział w szczytnych walkach o awans do klasy wyższej.

doskonałych wyników, zdobywając m. in. puchar KOZEN-u w klasie C w latach 1946 i 1947.

Kierownictwo jest zadowolone z dotychczasowych osiągnięć drużyny i wierzy, że potrafi ona wywalczyć zaszczytny awans do B-klasy, w kon-



KS. Wolanka

Jest to duża szansa dla drużyny, która niestety od roku 1935, t. j. od roku swego założenia, nie opuszcza towarzystwa klubów C-klasowych.

Obecnie dzięki celowej i niestrudzonej pracy Zarządu, oraz poparci mieszkańców Woli Justowskiej, klub wszedł na właściwą drogę rozwoju i mając wielu dzielnicowych zwolenników, tworzy dziś dość potężną jednostkę organizacyjną.

Drużyna Wolanki uzyskała szereg

sekwencji czego nastąpi dalszy intensywniejszy rozwój klubu, którego członkowie rekrutują się przede wszystkim ze środowiska robotniczego.

Zarząd w osobach prezesa Chodackiego, wiceprezesa Szpyrki, wiceprezesa Kapery, sekretarza Garszki i kierownika p. n. p. Masnego, chcąc zapewnić klubowi lepszy i trwalszy rozwój oparty na zdrowych podstawach moralnych i materialnych, czyni obecnie starania o przystąpienie do Zw. Zaw. Prac. Lasów Państwowych.

Dokąd dziś pójdziemy?

Program dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się następująco: Piłka nożna: Godz. 9-ta Stadion Miejski — Turniej Siódemkowy RKS Legia.

Godz. 10-ta boisko Wisły — DOW Lublin—DOW Kraków.

Godz. 18-ta boisko Cracovii — Rymer (Rybnik)—Cracovia (o mistrzostwo Klasy Państwowej).

Zawody kolarskie: Wyścig Kraków—Zakopane organizowany przez KTK.

Zawody tenisowe: Godz. 10-ta Stadion Miejski — Czuwaj (Przemyśl)—Spolem (o mistrzostwo Okr. Krakowskiego).

Czechosłowacja - Szwecja 4:1 w tenisie

PRAGA. Ostateczny wynik finałowego spotkania tenisowego strefy europejskiej o puchar Davisa Czechosłowacja—Szwecja wynosi 4:1.

W ostatnim spotkaniu Vrba pokonał łatwo Szweda Forsteda 6:4, 6:1, 6:3.

Następny swój mecz rozegrają Czesi w Bostonie w czasie od 19—21 sierpnia przeciw zwycięzcy spotkania: Australia—Meksyk.

Piłkarze amerykańscy grają w Oslo

OSLO. Na zaproszenie Norweskiego Związku Piłki Nożnej, olimpijska reprezentacja USA rozegra 6 bm. jedno spotkanie w Oslo.

Na mecz ten wyjadą Amerykanie we środę, a powrócą do Londynu w niedzielę.

PO WIELKIM BIEGU...

Jak podaliśmy najgroźniejszy przeciwnik Zatopek Viljo Heino opuścił bieżnię już po 17-tym okrążeniu w zawodach na 10 km. Kiedy reporterzy po tym biegu rozpoczęli z nim wywiad, powiedział co następuje:

— Zatopek jest strasznym przeciwnikiem, gdyby miał tuż za sobą konkurentów, zrobiłby o wiele lepszy czas. Jest to zawodnik, któremu wróżę wielką przyszłość i jestem przekonany, że na 5 km również zdobędzie złoty medal.

*

Zatopek po biegu na 10 km poszedł do obozu, wziął ulubioną gitarę i grał czeskie piosenki, przyspięwując sobie z cicha. Chmara reporterów obiegła Zatopeką fotografując go z różnych stron z jego gitarą, w różnych możliwych pozycjach. Zatopek nie jest skłonny do udzielania wywiadu, toteż żaden z reporterów nie usłyszał od niego ani słowa, jeśli chodzi o przyszły jego start na 5 km.

Wybitny reporter „New York Herald Tribune”, Jesse Ambrason porównuje Zatopekę ze słynnym długodystansowcem Finem Kolehmainenem oraz Nurim, dodając, że na Olimpiadzie w Londynie, Zatopek swymi wyczynami zadziwi świat, tak jak ongiś zadziwił go, Nurmi.

Nowy komitet FIFA

Na ostatnim posiedzeniu kongresu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej wybrany został nowy skład Komitetu Wykonawczego. Przewodniczącym wybrany został ponownie Jules Rimet (Francja), wiceprzewodniczącymi — Dreury (Anglia) i Seeldrayers (Belgia), członkami Komitetu — Manning (USA) i Mauro (Włochy), ten ostatni na miejsce Czecha Valouseka.

Następne zebranie kongresu FIFA odbędzie się w 1950 r. w Brazylii z okazji finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w piłce nożnej.

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Krakowie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

I. Na wykonanie robót ziemnych i ubezpieczeniowych przy regulacji pot. Białuchy w Krakowie, a mianowicie:

- 1) 2.000 m³ wykupu ziemi z koryta potoku,
- 2) 1.100 m³ bruku o 0,30 m grubości,
- 3) 150 m³ opaski kamiennej,
- 4) 80 m³ gurtu z kamienia na zaprawie cementowej,
- 5) 200 m³ poprzeczek płotkowo-kamiennych,
- 6) 3 szt. prógów Schindlera.

II. Na dostawę loco budowa następujących materiałów budowlanych dla wykonania wyżej wymienionych robót:

- 1) 900 m³ kamienia łamanego,
- 2) 250 m³ mchu leśnego lub łakowego,
- 3) 300 m³ faszyny lasowej liściastej lub wiktinowej,
- 4) 1500 szt. pali 1 m dł., 5—6 cm grub.

Termin rozpoczęcia robót i dostawy ustala się w ciągu 7 dni po podpisaniu umowy, a ukończenia: dla robót do 30 listopada 1948 roku, a dla dostawy materiałów do 15 listopada 1948 roku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym Kierownictwie przy ul. Mikołajskiej 2, II p. dla robót do dnia 17 sierpnia 1948 roku, godz. 10-ta, a dla dostawy materiałów do dnia 18 sierpnia 1948 roku, godzina 10-ta, w których to czasach nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć dowód za złożone wadium w wysokości 1 proc. w Kasie I-go Urzędu Skarbowego w Krakowie na rachunek sum depozytowych wyżej wym. Kierownictwa.

Blisze informacje oraz podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w wyżej wymienionym Kierownictwie.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie pomiaru robót i dostawy, częściowe wykorzystanie, względnie nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Rejonowy Kierownik Robót Wodno-Melioracyjnych (—) Inż. PYTKO FRANCISZEK

2026-K

OGŁOSZENIE

POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE W RZESZOWIE

podają do wiadomości, że z dniem 1. VIII. 1948 r.

będą zakupywać zboża

po następujących cenach:

- | | | |
|----------|------------------------|-----------------------------------|
| żyto | 2.100 zł. dla rolnika, | 2.300 zł. dla aparatu handlowego; |
| pszenica | 3.300 zł. dla rolnika, | 3.550 zł. dla aparatu handlowego; |
| jęczmień | 2.000 zł. dla rolnika, | 2.200 zł. dla aparatu handlowego; |
| owies | 1.900 zł. dla rolnika, | 2.100 zł. dla aparatu handlowego. |

Ceny jednakowe dla zbóż ze starych i nowych zbiorów.

DYREKTOR HANDLOWY P. Z. Z.

(—) Dr Rumiński Andrzej

Rzeszów, dnia 29 VIII. 1948 r.

JAN ZYGMUNT WALCZYŃSKI

lekaz specjalista chorób skórnych i wenerycznych

zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia 1948 r. rozpoczyna ordynację w gabinecie dr Krzysztofa Missony KRAKÓW, ul. KRUPNICZA 13, tel. 575-64, w godzinach 3—5 po południu

Ortopedysta i Bandażysta

Franciszek ZIELIŃSKI

Kraków, ul. Starowiślna 14

Wykonuje wszelkiego rodzaju pasy rapturowe, brzuszne, pooperacyjne — protezy nóg, rąk, oraz gorsety ortopedyczne i wkłady pod stopy płaskie.

2023-K

OGŁOSZENIE

WYDZIAŁ SZKOLENIA INSTYTUTU FILMOWEGO

OTWIERA WPISY

do 4-letniej Wyższej Szkoły Filmowej z wydziałami:

- I. operatorskim
- II. realizatorskim
- III. scenariopisarskim

Warunkiem przyjęcia jest duża matura.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do Sekretariatu Wydziału Szkolenia, Łódź, ul. Targowa 61, najpóźniej do 20 VIII 1948 r.

Exgaminem odbędą się od 15—20 września br.

Rozpoczęcie bokserskich mistrzostw Polski juniorów

POZNAŃ. W związku z zakończeniem obozu wyszkoleniowego PZB dla juniorów w Keszycy k/Międzyrzecza, rozpoczęto trzecie z rzędu powojenne mistrzostwa bokserskie juniorów.

Do mistrzostw dopuszczono 75-u zawodników z całej Polski od wagi papierowej do ciężkiej.

Już przedboje i ćwierćfinały wykazały, iż zgromadzeni na obozie juniorzy obok wielkiej ambicji i doskonałej kondycji, posiadają również dobre wyszkolenie techniczne, a niektóre walki stały na bardzo dobrym poziomie.

W ćwierćfinałach doszło do kilku niespodzianek. Prawie wszyscy juniorzy, którzy przeżywali razem z olimpijczykami na obozie w Dziekanówce, przegrali z mało znanymi zawodnikami.

I tak m. in. faworyt w wadze muszej Kargiel (Łódź) przegrał niespodziewanie z Kołodyńskim (Lublin), oraz w wadze półciężkiej typowany na mistrza Franek (Poznań) przegrał z Gnatem (Pomorze).

W wyniku rozegranych spotkań do półfinałów zakwalifikowali się:

Waga papierowa: Lebedziński (Gdańsk), Sylwester (Pom.), Kukier (Olsztyn) i Wszolek (Kr.).

Waga musza: Liedke (Poznań), Wojtas (W-wa), Kołodyński (Lublin) i Piwoński (Pomorze).

Waga kogucia: Sancyński (Łódź), Sroka (Kr.), Ciupka (Poznań) i Borowski (W-wa).

Waga lekka: Łoziński (Lublin), Lipiński (Kr.), Adamski (Poznań) i Kazimierzak (Poznań).

Waga półśrednia: Posowski (Szczecin), Kupczyk (Poznań) i Stysiał (Kr.).

Waga średnia: Gajdzik (Śl.), Kaczmarek (Poznań), Cebulak (Pomorze) i Frasowski (W-wa).

Waga ciężka: Deringer (Szczecin).

Po ćwierćfinałach w punktacji ogólnej prowadzi Poznań 9 pkt. przed Krakowem i Pomorzem 5 pkt., Gdańskiem, Warszawą i Lublinem po 3 pkt.

Złot żeglarski na Jeziorze Rożnowskim

Na Jeziorze Rożnowskim w ramach obchodu 4 rocznicy PKWN odbył się w dniu patrona żeglarskiego św. Krzysztofa złot żeglarski, poprzedzony uroczystym nabożeństwem w zabytkowym kościele zbyszyckim.

Po nabożeństwie dokonano poświęcenia nowych jachtów akademickich, bandery klubu żeglarskiego z Krakowa i żeglówek 3-iej wodnej drużyny harcerskiej z Nowego Sącza. Okolicznościowe przemówienie wygłosił mjr Ehrlich, prezes nowosądeckiego oddziału LMK.

(t)

Czy wiecie że...

Jędrzejowska rozegrała ze Sperling (Krahwinkel) swój czternasty mecz podczas ostatnich mistrzostw Szwecji. Tylko jeden jedyny raz udało się Jędrzejowskiej wygrać z przeciwniczką, liczącą obecnie 40 lat.

*

Nie tylko Polska ustanowiła ujemny rekord w piłce nożnej w br., gdyż Czesi nie doznali również nigdy dotąd klęski 0:4 na własnym gruncie.

Największej porażki za granicą doznali oni przed wielu laty w Holandii 1:8.

W. H.

Nauka i wychowanie

WAKACYJNY Kurs pisania na maszynach Polskiej YMCA — Kraków, Krowoderska 8, 326-g

Unieważnienia

SKRADZONO legitymacje Byłych Wzleńców Polki, Opieki Społecznej, Lig. Kiblet, emerytalna i inne dokumenty na nazwisko Buchajewska Zofia oraz leg. Z.Z. na nazwiska Piekarski, Mierzyński i Buchajewska Stefania.

330-g

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną wystawioną przez — RKK Przemyski Perlakowski Stanisław, Przemyski, Smolki 28, 2024-K

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, legitymacje Państwowego Gimnazjum Krakowskiego, legitymacje ZNP na nazwisko Sławinska Wanda, Przemyski, Łukaszyńskiego 12, 2025-K

UWAGA

PRENUMERATA

RENUMERATORZY

WYGASA!

Prosimy

o punktualne wpłacanie należności za prenumeratę z góry, w przeciwnym bowiem razie musimy podzielić waszą dalszą wysyłkę

Echa

OGŁOSZENIE

Cennik ogłoszeń

Ogłoszenie w tekście: (układ 5 szpalt) do 70 mm za 1 mm zł 95; od 70 mm do 120 mm za 1 mm zł 120; od 120 mm do 200 mm za 1 mm zł 140; od 200 mm do 300 mm za 1 mm zł 200; ponad 300 mm za 1 mm zł 260. — Za tekstem (układ 8 szpalt) do 70 mm za 1 mm zł 40; od 70 mm do 120 mm za 1 mm zł 60; od 120 mm do 200 mm za 1 mm zł 80; od 200 mm do 300 mm za 1 mm zł 110; ponad 300 mm za 1 mm zł 130. — Ogłoszenie drobne: za słowo zł 30; dla poszukujących pracy zł 15.

Najmniej słów — 20

Najwcześniej — 40

Pierwsze słowo i słowo ostatnie drukiem większym niż pozostałe

W niedzielę — 50% więcej

drożej — Zastrzeżenie miejsca 50% więcej

brakować do 50 mm w

1 smalecie 50% ponad

50 mm

100% drożej



W słonecznej Tiranie

Korespondencja własna

DO PANI MODNEJ

Już tylko domyślać się mogą bog-wi-co, Cudę myśli niepewne... Albo odejść z kwitkiem...

Kobietko! Ty jesteś dla mnie tajemnicą! Straszna tajemnica — od połowy łydki...

J. OZOREK

I JESZCZE NA TEMAT MODY

Iksiński jest wzorowym małżonkiem. Właśnie mówi do swej połowicy: — Kochanie, doszedłem do wniosku, że nie możesz iść ze mną do teatru w niemodnej już, zeszłorocznej sukience. — No i co, chcesz mi kupić inną? — Nie. Kupiłem tylko jeden bilet do teatru...

INNY CZŁOWIEK

Niepoprawny pijak, Bimberkiewicz wraca do domu katastrofalnie zalany. Zrozpaczoną Bimberkiewiczowa robi mężowi gorzkie wymówki. Częściowo na skutek tych wymówek, częściowo zaś pod wpływem niezmiernie przykrego „kacza” — Bimberkiewicz przyrzeka małżonce poprawę.

— Zobaczysz — mówi — że od dziś stanę się zupełnie innym człowiekiem.

Niestety — po dwóch dniach historia się powtarza: Bimberkiewicz wraca do domu katastrofalnie zalany. Bimberkiewiczowa czyni mu znów gorzkie wyrzuty:

— Wstydzilibyś się! Dopiero przedwczoraj przyrzekłeś mi, że staniesz się innym człowiekiem!

— Ja też się nim stałem — odpowiada niepewnym głosem Bimberkiewicz. — Ale cóż ja, duszko, mogę na to poradzić, że ten inny człowiek, to taki sam pijaczyna jak ja...

KOMPLEMENT

MADZIA: Czy nie uważasz Tadziu, że w ostatnich latach bardzo się postarzałam?

TADZIO: Tak, ale tylko jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny!

W WOJSKU

Szeregowy Bębelek prosi o dwudniowy urlop.

— A na co? — pyta dowódca kompanii.

— Bo pojutrze mój ślub, to chciałbym być przy tym...

ŻONA DO MĘŻA

— Pytam się Ciebie po raz ostatni, czy wyjdiesz wreszcie spod łóżka, czy nie?

— Nie, właśnie, że nie wyjde! Raz przecież muszę Ci pokazać, kto tutaj jest panem domu!

TIRANA — stolica Ludowej Albanii — jest jednym z najpiękniejszych miast na półwyspie Bałkańskim, a Albańczycy są niewątpliwie jednym z najbardziej interesujących narodów naszego kontynentu.

Tirana, położona wśród gór w malowniczej dolinie, stanowi dzieło jednego z ośrodków nowego życia, jakie zakwita w Europie wszędzie tam, gdzie lud zrzucił z siebie jarzmo ustroju kapitalistycznego i feudalizmu. Albańczycy — górale, pasterze i rolnicy — uchodzili do niedawna nie tylko za najbardziej egzotyczny naród w Europie, ale za

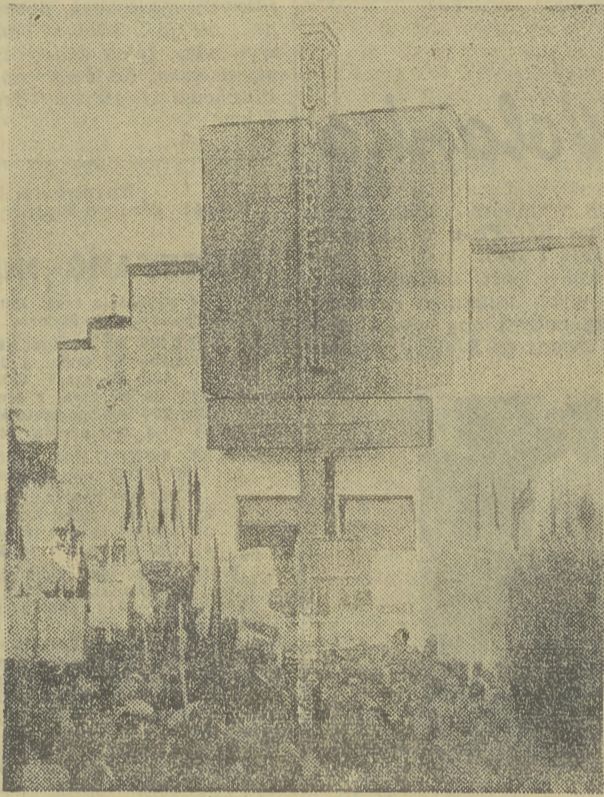
w Albanii coraz więcej maszyn i samochodów. Albańczycy intensywnie wydobywają węgiel i naftę, za które zakupują sprzęt przemysłowy.

Na ścianach chat albańskich rolników wiszą portrety Enwera Hodży i Stalina. Bardzo często widać również na ścianie dubeltówkę i karabin. Jest to znak, że któryś z członków rodziny był partyzantem.

ROLNIK albański to przeważnie małorolny chłop. Jego skąpe pole i ubogie pastwisko nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Dawniej przed wojną Albańczyk musiał ciężko pracować w portach, jako sezonowy robotnik, lub włączyć się po

obcych drogach z wyrobami ludowego przemysłu, albo... głodować. Dziś bezrobocie w Albanii nie ma.

W Albanii zawsze brakowało chleba i kukurydzy. Nawet w najbardziej urodzajne lata wystarczało Albańczykom chleba najwyżej na pół roku. Następne pół roku trzeba było kupować chleb za granicą za węgiel i naftę. Przed dwoma laty po raz pierwszy w dziejach Albanii zostały zaorane znaczne polacie ziemi, która dotychczas leżała odłogiem, ponieważ była własnością obszarników. Dla nawodnienia tych pustynnych do niedawna ziem, Albańczycy przekopali znaczną ilość kanałów. Te kanały są jak gdyby symbolem nowego życia budzącego się w wolnej Albanii. **B. BRUNICZ**



Tirana, Gmach, gdzie odbył się Kongres młodzieży ludowej albańskiej.

„dzikusów”, którzy godni są tylko losu narodu kolonialnego. Tak myśleli o nich faszyci włoscy, hitlerowcy i angielscy kapitaliści. Dlatego kapitał zachodni narzucał Albańczykom operetkowych książy i królów, organizując za ich plecami wyzysk ludu albańskiego i eksploatację bogactw naturalnych tego kraju.

Lecz nadszedł okres — w czasie drugiej wojny światowej — wielkich przemian politycznych i społecznych.

SAMOCHÓD nasz mknie asfaltową drogą, która albo fantastycznymi skrętami owija się wokół gór, albo biegnie doliną rzek.

Przejeżdżamy przez kopalnie. Kopalnie, jak i cały przemysł albański zostały znacjonalizowane. Jeszcze węgiel, który leży tuż pod powierzchnią ziemi wydobywany jest dość prymitywnym sposobem. Znoszą go z gór na asfaltową szosę muły i ostry, stanowiąc główną siłę pociągową tego kraju, ale wkrótce będzie

O rolnictwie rzeczy ciekawe

Groch i pomidory rosną na półtora do dwóch metrów wysokich krzewach w ZSRR. Jest to produkt naukowo opracowanego skrzyżowania tych roślin z innymi gatunkami.

Istnieją już traktory zaopatrzone w radio

O 20% więcej mleka i tłuszczu w maśle, tłustszą trzodę ubojową, więcej jaj i wydajniejszy drób — można otrzymać, przyspieszając, lub zwalniając działalność gruczołów zwierzęcych przy użyciu odpowiednich preparatów hormonalnych.

Zbadano, że w gramie żywności bakterii znajduje się 1.618.618.810 bakterii. Głębsze warstwy posiadają jednak coraz mniej bakterii. Na głębokości 24 cm tego samego pola jest

WÓDKA PROWADZI DO ZBRODNI

W latach powojennych w zaskarżający sposób rozpanoszyła się plaga alkoholizmu. Duża w tym „zasługa” okupanta, lecz winę ponosi w niemałym stopniu „nadmierny” konsument.

Starzy bywalcy na rozprawach sądowych niejednemu mogą powiedzieć na temat przestępstw dokonywanych w stanie zamroczenia alkoholem, który to stan ma służyć jako okoliczność łagodząca. A tymczasem:

Ostatnio donosiliśmy na łamach naszego pisma o potwornym morderstwie rabunkowym dokonanym na kilkudziesięcioletniej staruszce, której po zamordowaniu zrabowano ok. 4 tys. zł. W innym znowu wypadku zamordowano kobietę dla zdobycia... 36 zł.

Koło Wrocławia znaleziono w pociągu zwłoki nieznanego mężczyzny — o czym również podawaliśmy swego czasu. Zagadka jego śmierci długi czas pozostawała tajemnicą. Dopiero ostatnio wyjaśniono pobudki, które kierowały przestępcami. Powodem zbrodni: wódka.

Wysprzedaż książek dla nauczycieli

Jeden ze sklepów moskiewskich radzieckiego państwowego wydawnictwa książek zorganizował w ciągu czerwca (w związku z zakończeniem roku szkolnego) wyprzedaż przeznaczoną specjalnie dla nauczycieli. Organizatorzy wyprzedaży nie tylko zaopatrzyli bogato działy z dziedziny pedagogiki i metodyki nauczania, lecz udostępnił także nauczycielowi nabycie książek z innych — interesujących go dziedzin (literatury dziecięcej, sztuki, zagadnień społecznych).

W ciągu trzech dni, w czasie których trwała wyprzedaż, odwiedziło sklep 7 tysięcy nauczycieli.

Plan Marshalla i mole

W ramach pomocy amerykańskiej Francja otrzymała transport naftaliny, który według obliczeń skalkulowanych na podstawie rocznej sprzedaży tego produktu winien jej wystarczyć na 50 lat. Francuzom brak jest jeszcze tylko ubrań, które mogłyby przesycać naftaliną.

Idąc ulicami Krakowa

Prasa codzienna ciągle donosi o krwawych zjściach rodzinnych czy sąsiedzkich, których powodem była wódka.

Dlatego też społeczeństwo we własnym interesie powinno zwalczać tę plagę. Tymczasem onegdaj nasz reporter zrobił zdjęcie leżącego bez przytomności pijaka, który górną częścią ciała leżał na trawniku plant a nogami swoimi zagradzał przej-



ście przechodniom na chodniku. Dookoła leżącego stali liczni gapowicze, którzy między sobą na temat pijaka wymieniali żartobliwe lub uszczypliwe uwagi. Miało to miejsce w centrum miasta k. Głównej Poczty.

Czy wam nie wstyd panowie pijacy?!

JABŁOŃ, KTÓRA PO RAZ DRUGI ZAKWITA...

Przy realności ob. Kucharskiego przy ul. Pięknej 1 (Kraków-Olsza), młode drzewo jabłoni po raz drugi w tym roku zakwitło.



Na zdjęciu widzimy fragment drzewka, z dojrzewającymi już owocami, a wokół gałązki pokryte białym kwiecieniem.



13.

Poszedł wyżej. Na drugim piętrze także stał żołnierz i porucznik przez chwilę miał wrażenie, że cała jego wyprawa nie zdała się na nic, lecz znał ludzi wywiadu i wiedział, że najgłębiej nawet stojące warty nie są niczym innym, jak tylko mechanicznym środkiem zapobiegawczym, który wobec pracy mózgowi i przebiegłości agentów był jedynie lekką zasłoną, przez którą prześlizgnąć się było nie tak trudno, tak się na pozór wydawało. Zatrzymał się przed drzwiami oznaczonymi napisem: „Dowódca portu” i uniósł rękę, aby zapukać, kiedy drzwi otworzył się i ktoś wpadł nań z impetem. Mimo woli odsunął się o krok i wyciągnął przed siebie ręce

Pierwszym obrazem, który wpadł mu w oczy, była burza złotych włosów.

Dziewczyna przez chwilę stała oparta piersioma o jego pierś, nie mogąc zrobić ruchu. Nagle odsunęła się i uniosła głowę. Roześmiała się.

— Czy pan tu czekał na to, żeby mnie schwycić w objęcia, poruczniku?

— Z przykrością muszę stwierdzić, że nie. Szedłem w sprawie służbowej do dowódcy portu i chciałem właśnie zapukać, kiedy pani wyszła. Co prawda, gdybym wiedział, że będzie pani w tej chwili wychodzić i to tak szybko, prawdopodobnie stanąłbym tu i czekał.

Roześmiała się.

— Niech pan uważa, poruczniku! Jutro znów tu będę. Nie wiem tylko o której godzinie. Jeżeli będzie pan stał przez cały czas z rozwartymi ramionami, złapie mnie pan po raz drugi.

— Tak, ale przed tym będę musiał łapać w rozwarte ramiona wszystkich wychodzących, z dowódcą portu włącznie, a nie wiem, czy... — nie zdążył skończyć, gdyż nagle zanurkowała mu pod ręką i znikła na zakręcie korytarza.

Poprawił czapkę, strzepnął z rękawa niewidzialny pyłek i zapukał.

— Proszę!

Wszedł do małego pokoju, w którym znajdowało się jedynie biurko i szafka. Na szafce leżały jakieś akta. Za biurkiem siedział kapral.

— Chciałbym zameldować się u dowódcy portu — powiedział Gotfried von Heinau.

— Proszę bardzo, panie poruczniku...?

— Von Heinau...

Kapral ujął słuchawkę.

— Panie pułkowniku. Pan porucznik von Heinau chce zameldować się u pana pułkownika.

Padła jakaś odpowiedź. Kapral wstał obszedł biurko i otworzył drzwi.

— Pan porucznik pozwoli.

Heinau wszedł, zatrzymał się na progu i zaszalutował. Po tym wygłosił zwykłą formułkę powitalną i wyciągnął papiery, podszedł z nimi do stołu. Pułkownik przejrzał je pobieżnie, wstał i podał mu rękę.

— Bardzo się cieszę, że pana widzę, poruczniku. A więc przeszedł pan do nas z piętoty. Ma pan za sobą wszystkie trzy kampanie: polską, norweską i francuską! To dobrze! To bardzo dobrze! Wolę doświadczonego żołnierza tutaj, szczególnie w tej chwili. Mieliśmy tu niedawno... hm... wypadek... który... hm... wpłynął na zaostreżenie stosun-

ków. Pana to oczywiście, jako nowo przybyłego nie dotyczy, gdyż pana wówczas tu nie było, lecz ponieważ został pan na stałe przydzielony do nas, więc pragnę... hm... poinformować pana, że zaszedł tu wypadek wykradzenia pewnych ważnych planów. Oczywiście w grę wchodził obcy wywiad. Wobec tego zmuszeni byliśmy wprowadzić pewne zaostreżenia.

— Tak jest, panie pułkowniku, ale to zupełnie zrozumiałe. Tu jest bądź co bądź kraj prawie nieprzyjacielski...

— Otóż to! Otóż to, poruczniku! Kraj jest nadal jeszcze prawie nieprzyjacielski! Dobrze pan to określił! Dlatego chciałem pana przestrzec przed niepożądanymi znajomościaciami z zewnątrz, a szczególnie z elementem miejscowym. Trzeba być bardzo ostrożnym poruczniku... bardzo ostrożnym...

— Zastosuję się do rozkazu pana pułkownika!

— To nie jest rozkaz, to tylko przyjacielska rada, jeśli mi wolno tak powiedzieć. A teraz udzielię panu siedmiodniowego urlopu miejscowego. Tak piszą z Berlina i nie widzę powodu, żeby im się sprzeciwić. W administracji, chwala Bogu, nie mamy za wiele roboty, więc może pan spokojnie obrócić te siedem dni na zapoznanie się z ludźmi i miastem. Za kilka dni odbędzie się bal z okazji pierwszej rocznicy wyjścia stacjonującej tu eskadry myśliwskiej do walki. Mam nadzieję, że tak jak wszyscy oficerowie bazy, będzie pan obecny, poruczniku von Heinau, prawda?

— Oczywiście, panie pułkowniku!

— To dobrze! Teraz proszę iść do kapitana Studdingera, który będzie pańskim bezpośrednim zwierzchnikiem w służbie i zameldować mu się. On przedstawi pana kolegom i podwładnym.

— Tak jest, panie pułkowniku!

— No, to do widzenia!

— Do widzenia, panie pułkowniku!

Heinau zaszalutował i wyszedł.